Cena numeru **10** groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III (VI) — ŚRODA, 6 GRUDNIA 1950 ROKU — 336



W sali Rady Państwa odbyła się sesja teoretyczna, poświęcona pracom Towarzysza Stalina o językoznawstwie.
Na zdjęciu: przemawia członek Biura Politycznego KC PZPR — towarzysz Jakub Berman.

Cały kraj melduje Prezydentowi RP

o gotowości dalszej wytężonej pracy

dla zwycięstwa wielkiej sprawy pokoju

WARSZAWA (PAP). — Do Prezydenta RP — Bolesława Bieruta, z okazji II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, napływają w dalszym ciągu liczne listy, depesze i rezolucje, w których robotnicy, chłopi, działacze społeczni, księża i młodzież wyrażają swe pełne poparcie dla uchwał Kongresu i nieugiętą wolę walki o zwycięstwo wielkiej sprawy pokoju na całym świecie.

W kraju odbywają się masowe zebrania, na których delegaci na Kongres zdają sprawę z przebiegu obrad i zapoznają zgromadzonych z uchwałami światowego parlamentu pokoju. Jednocześnie komitety obrońców pokoju podsumowują wyniki akcji przygotowawczej do Kongresu.

Listy i depesze do Prezydenta Bieruta

Pracownicy Państwowego Gospodarstwa Rolnego w **KOŻUCHOWIE** w depeszy do Prezydenta RP, wyrażają dumę z faktu iż Kongres odbył się w Warszawie oraz przekonanie, że przyczyni się on do pokrzyżowania planów podżegaczy wojennych. „**Przyrzekamy** — piszą robotnicy **PGR — że na każdym kroku demaskować będziemy wroga klasowego i ze wszystkich sił będziemy walczyć razem z milionowymi masami ludzkości na całym świecie o trwały pokój**".

* * *

Księża, zakonnice i działacze katoliccy zebrani na zjeździe „Caritas" **WOJ. KOSZALIŃSKIEGO** w liście do Prezydenta RP piszą m. in.: „**Miłość, miłosierdzie i pokój są największymi dobrami chrześcijaństwa, przeto i my stajemy w szeregach obrońców tego dobra, jakim jest pokój. Wszelkie wysiłki organizacji i ludzi dobrej woli, zmierzające do obrony pokoju i walki o pokój chcemy wesprzeć i naszą pracą codzienną i głoszeniem pokoju w słowie i w czynie. Jesteśmy pełni nadziei, że prace Kongresu Obrońców Pokoju, jego postanowienia i uchwały przyczynią się do zachowania pokoju**".

W dalszej części listu księża i działacze katoliccy woj. koszalińskiego przesyłają Prezydentowi RP wyrazy głębokiego szacunku i zapewnienia o swoim oddaniu służbie dla Polski Ludowej.

* * *

Przesłana do Prezydenta RP — Bolesława Bieruta — rezolucja pracowników Prezydium Rady Narodowej w **ZAWIERCIU** głosi gotowość wytężonej pracy i walki dla utrwalenia światowego pokoju.

Pracownicy Prezydium Rady Narodowej w **PSZCZYNIE** meldują Prezydentowi RP., że dla uczczenia Kongresu zaciągnęli „Warty Pokoju", które przyniosą państwu poważne oszczędności.

* * *

Młodzież szkolna **KOMAROWA** i **STRZYŻEWA** pisze o radości i dumie, z jaką przez radio słuchała przemówień wygłaszanych na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju. „**Nie chcemy, by naszą drogą ojczyznę zasnuwały dymy pożarów. Nie chcemy, by nasi najbliżsi jęczeli w obozach koncentracyjnych. Chcemy pokoju. Chcemy się uczyć i żyć w radości. Młodzież zapewnia Prezydenta RP o gotowości wytężonej pracy dla zwycięstwa wielkiej sprawy pokoju**".

Przechodni Sztandar Pokoju dla załogi kopalni im. Thoreza

WROCŁAW (PAP). — Ostatnie posiedzenie Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju we **WROCŁAWIU**, poświęcone było omówieniu przebiegu akcji przygotowawczej do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i nakreśleniu wytycznych pracy na podstawie uchwał Kongresu.

Z upoważnienia Komitetu Wykonawczego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, prezydium K. O. P. **postanowiło przyznać Przechodni Sztandar Pokoju Polskiego Kom. Obr. Pokoju — załodze kopalni im. „Thoreza" w WAŁBRZYCHU. Kopalnia ta wysunęła się na pierwsze miejsce na Dolnym Śląsku, na drugie zaś w Polsce, wykonując plan produkcyjny do dnia 22 listopada rb. Przechodni Proporzec Pokoju, ufundowany przez Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju, przyznano fabryce wodomierzy we WROCŁAWIU, która plan roczny wykonała do 25 października rb. i zobowiązała się do końca roku wykonać 21 proc. planu na rok 1951.**

Prezydium Woj. K.O.P. postanowiło ufundować dwa następne Przechodnie Proporce Pokoju. Jeden z nich otrzyma przodujący zakład przemysłowy, drugi zaś gmina wiejska, która wyróżniła się wybitnie w ruchu obrońców pokoju.

Partyzanci wyzwolili Phenian!

LONDYN (PAP). — Wobec krytycznej sytuacji Amerykanów w Korei, sztab **Mac Arthura wprowadził ostre cenzurowanie wiadomości o sytuacji na froncie.** Toteż w poniedziałek zmniejszyła się znacznie ilość i objętość doniesień korespondentów zachodnich z frontu koreańskiego.

* * *

PEKIN (PAP). — Korespondent Agencji Prasowej Nowych Chin donosi z frontu w Korei:

Koreańska Armia Ludowa oraz ochotnicy chińscy zadali druzgocące ciosy II amerykańskiej dywizji, XXV amerykańskiej dywizji, brygadzie tureckiej, VII dywizji lisynmanowskiej i VIII dywizji lisynmanowskiej. **Niedobitki powyższych jednostek uciekają w popłochu na południe.**

Koreańska Armia Ludowa i ochotnicy chińscy posuwają się naprzód wzdłuż całego frontu. Wyzwolili oni Anczu, Sinanczu, Kaiczon, Sukczon, Sunczon, Sungun, Kantong oraz inne miejscowości, położone na północ i północny wschód od Phenjanu.

Jednostki koreańskiej Armii Ludowej i ochotnicy chińscy zbliżają **się do Phenjanu**, który znajduje się w płomieniach. Wojska nieprzyjacielskie podpalają i wysadzają w powietrze urządzenia miejskie, elektrownie i budynki. Równocześnie urządzają one **rzeź wśród ludności Phenjanu.**

Pierwsza amerykańska dywizja kawalerii, XXIV dywizja amerykańskiej piechoty, brygada brytyjska, brygada australijska i I dywizja lisynmanowska również **wycofują się pod ciosami wojsk ludowych.**

Na froncie wschodnim większa część I amerykańskiej dywizji piechoty morskiej i VII amerykańskiej dywizji piechoty, które **zostały otoczone przez wojska ludowe w rejonie jeziora Czangżin**, zostały starte **z powierzchni ziemi.** Niedobitki tych wojsk są obecnie likwidowane.

Jeden pułk VII amerykańskiej dywizji piechoty, jedna dywizja lisynmanowska i pomocnicze oddziały lisynmanowskie uciekają w popłochu z rejonu rzeki Jalu w kierunku Hamhyng i Wonsan.

* * *

LONDYN (PAP) — Jak podaje Agencja Reutera z ostatniej chwili, KOREAŃSKIE ODDZIAŁY PARTYZANCKIE WYZWOLIŁY MIASTO PHENJAN.

Plany roczne wykonane przed terminem

Z każdym dniem zwiększa się ilość zakładów, które przed terminem wykonały swe plany produkcyjne. Wytężony wysiłek załóg tych zakładów, wydajna i harmonijna praca przyczyniły się do tego, że zakłady te do końca roku dadzą naszej gospodarce państwowej dodatkową, ponadplanową produkcję.

Fabryka Firanek i Koronek im. Hanki Sawickiej

Załoga Zakładów im. H. Sawickiej wykonała roczny plan produkcyjny w dniu 10. XI. br.

Tomaszowskie Zakłady Włókien Sztucznych

Załoga Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych, która w ostatnich dniach otrzymała sztandar przechodni za zwycięstwo we współzawodnictwie międzyzakładowym swej branży, **w dniu 4 grudnia b. r. wykonała roczny plan produkcyjny włókien ciętych, tak pod względem wartości jak i ilości.** Równocześnie zakończono wartościowy plan roczny produkcji artexu i jedwabiu.

ZPW im. Partyzantów

Załoga Zakładów im. Partyzantów już w dniu 30. XI. br. zameldowała o wykonaniu swych zadań w pierwszym roku Planu 6-letniego

Przędzalnia cienkoprzędna ZPB im. Marchlewskiego

Przędzalnia cienkoprzędna ZPB im. Marchlewskiego w dniu 30. XI. o godzinie 6 rano wykonała roczny plan produkcji przędzy w 109,5 proc. (w kilogramach).

Do tak wysokiego przekroczenia planu przyczynili się w dużej mierze majstrowie przędzalni **ob. Franciszek Jachowicz**, którego staraniem uruchomiono 18 dodatkowych czesarek oraz **ob. ob. Święciński i Kraszewski.** Przykład **tow. Józefy Ulkowskiej**, instruktorki na obrączniakach oraz czołowej przodownicy pracy **ob. Janiny Muchy** w dużym stopniu przyczynił się do podniesienia wydajności pracy prządek. Do przedterminowego wykonania planu przyczynił się także kierownik przędzalni **tow. Franciszek Kukuła**, który dobrze zorganizował pracę. Cała załoga pracowała wydajnie i harmonijnie.

ZPW im. Waryńskiego

Roczny plan produkcji przędzy zgrzebnej na rok bieżący wykonany został w dniu 17. XI. br.

* * *

Meldunki te, mówiące o wykonaniu przez poszczególne zakłady planów rocznych przed terminem, mobilizują masy pracujące Łodzi i województwa do szybszej realizacji zadań pierwszego roku Planu Sześcioletniego.

Z obrad sesji naukowej w Warszawie

Wybitni uczeni polscy omawiają

PRACE JÓZEFA STALINA O JĘZYKOZNAWSTWIE

WARSZAWA (PAP). — 4 grudnia br. w Warszawie w sali Rady Państwa odbyła się zwołana z inicjatywy „Nowych Dróg" i Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR sesja naukowa, poświęcona pracom Józefa Stalina o językoznawstwie.

Sesję zagaił krótko redaktor naczelny „Nowych Dróg" **tow. Franciszek Fiedler.** W pierwszej części obrad wygłoszone zostały następujące referaty:

1) O bazie i nadbudowie w świetle prac Towarzysza Stalina o językoznawstwie — tow. Jakub Berman.

2) O niektórych zagadnieniach filozoficznych w pracach Towarzysza Stalina — tow. prof. Adam Schaff.

3) Zagadnienia językoznawstwa w świetle prac Towarzysza Stalina — tow. prof. Stefan Strelcyn.

Referaty, podkreślając olbrzymie znaczenie ostatnich prac Towarzysza Stalina dla nauki, zwróciły szczególną uwagę na ich doniosłość dla dalszego rozwoju nauki polskiej.

Wokół referatów rozwinęła się ożywiona dyskusja. W dyskusji zabrało głos kilkunastu przedstawicieli różnych gałęzi wiedzy: filozofii, językoznawstwa, ekonomii, historii, prawa, psychologii i teorii sztuki.

Głos zabrali w dyskusji: prof. Arnold, prof. Brus, prof. Doroszewski, prof. Dembowski, prof. Ehrlich red. Gutt, prof. Kormanowa, prof Lange, prof. Lehr-Spławiński, prof Lewicka, prof. Lissa, prof. Nitsch, prof. Starzyński, prof. Stieber, prof. Tomaszewski, prof. Urbańczyk, prof. Żółkiewski.

Dyskusja podkreśliła znaczenie prac Józefa Stalina dla twórczych badań w różnych dziedzinach nauki polskiej.

Ostatni zabrał głos w dyskusji prof. Dembowski, wskazując na znaczenie **sesji dla mającego się odbyć Kongresu Nauki Polskiej.**

Prace sesji, które wywołały bardzo duże zainteresowanie, zgromadziły szeroki krąg partyjnych pracowników frontu ideologicznego oraz przedstawicieli nauki z całego kraju.

Pomoc ZSRR - źródłem postępu

i gwarancją dalszych osiągnięć polskiego przemysłu węglowego

Uroczysta akademia w Dniu Górnika

KATOWICE (PAP). — Tegoroczny „Dzień Górnika", radosne święto „Barburki", obchodzone było na całym Śląsku uroczyście. W wielu kopalniach odbyły się akademie, na których najwybitniejsi górnicy, za zasługi położone przy realizacji zadań produkcyjnych pierwszego roku Planu 6-letniego, otrzymali wysokie odznaczenia państwowe.

Centralna akademia odbyła się w Katowicach. Po akademii odbył się górniczy obiad, a w godzinach wieczornych zabawa w centralnym ośrodku kulturalno - oświatowym Zw. Zaw. Górników w Sosnowcu.

Sala Państwowego Teatru Śląskiego im. Wyspiańskiego w Katowicach, w której odbyła się centralna akademia górnicza, była bogato udekorowana. Na tle pomysłowo udrapowanych czerwonych i biało-czerwonych sztandarów oraz zielono - czarnych flag górniczych widnieją **portrety Generalissimusa Józefa Stalina i Prezydenta RP Bolesława Bieruta.** Ponad salą dominuje olbrzymi transparent, głoszący hasło zwycięskiej walki górników o realizację zadań produkcyjnych: „**Górnicy walczcie o przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego**".

W prezydium zajmują miejsca sekretarz KC PZPR **tow. Edward Ochab**, minister Górnictwa **tow. Nieszporek**, przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych **tow. Kłosiewicz**, prezes Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego **tow. Zarzycki**, przewodniczący delegacji radzieckiej wiceminister Przemysłu Węglowego ZSRR **Uljanow**, przewodniczący Związku Górników Chin Ludowych **Jang Tchiang-tchang**, przewodniczący delegacji czechosłowackiej **Jan Teper**, przewodniczący delegacji węgierskiej — **Karol Jambryk**, delegat Niemieckiej Republiki Demokratycznej **inż. Sobotka**. I sekretarz KW PZPR w Katowicach **tow. Józef Olszewski** oraz przedstawiciele Wojska Polskiego, marynarzy i chłopów.

W łożach zasiedli przedstawiciele Rządu: minister Przemysłu Lekkiego **tow. Stawiński**, minister Przemysłu Rolnego i Spożywczego **tow. inż. Rumiński**, wiceminister Nauk i Szkół Wyższych **tow. inż. Golański** i przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach **tow. Jaszczuk.**

Pierwsze rzędy krzeseł zajmują najwybitniejsi przodownicy pracy i racjonalizatorzy kopalń śląskich. Widzimy tu budowniczego Polski Ludowej **Franciszka Apryasa, Czesława Zielińskiego, Józefa Szulca, Jana i Pawła Filaków, Alojzego Masonia, Andrzeja Piwowara, Szczepana Borowego** i innych.

Symboliczne dary górników dla KC PZPR

Otwierając akademię, przewodniczący prezydium, tow. Czerwiński, przekazał na ręce sekretarza KC PZPR tow. Edwarda Ochaba **symboliczne dary górników kopalń węgla, rudy i soli dla Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, zapewniając o głębo**

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Seul walczy!

„Prawda" zamieszcza następującą korespondencję Korniłowa i Wasiljewa z Północnej Korei, zatytułowaną „Seul walczy!"

Jedynie skąpe, urywkowe wiadomości nadchodzą obecnie z Seulu. Wiadomości te świadczą niezbicie, że duch bojowy seulczyków nie został złamany, że interwenci czują się w Seulu tak jak na linii frontu. NIEWIDZIALNE RĘCE przecinają linie telefoniczne i telegraficzne, niewidzialne ręce podpalają składy z amunicją amerykańską, niewidzialne ręce wrzucają granaty do gmachów, gdzie przebywają oficerowie amerykańscy.

Na ulicach miasta coraz częściej pojawiają się ulotki i gazety podziemne, wzywające do walki przeciwko ciemiężcom amerykańskim. Śmierć czyha na Amerykanów na każdej ulicy, w każdym domu w Seulu.

W dzień i w nocy rozlega się strzelanina w różnych dzielnicach miasta. Od czasu do czasu na przedmieściach rozlegają się salwy artyleryjskie i grzechot karabinów maszynowych. To patrioci koreańscy — partyzanci w wielkich oddziałach atakują wrogi garnizon. PATRIOCI SEULU kontynuują walkę mimo okrutnych represji władz amerykańskich.

Interwenci wprowadzili nieludzki system zakładników. Za każdego zabitego przez patriotów koreańskich żołnierza amerykańskiego rozstrzeliwują 25 osób spośród ludności cywilnej. Codziennie wtrąca się bez sądu setki niewinnych ludzi do więzień. W ciągu pierwszych tygodni panowania interwentów amerykańskich w Seulu aresztowano około 10 tysięcy osób, w tej liczbie 2 tysiące kobiet.

Przy pomocy okrutnych represji grabieżcy amerykańscy usiłują zastraszyć ludność Seulu, zmusić ją, by zrezygnowała z walki. Lecz nic nie zdoła zdławić pragnienia wolności. Seulczycy szczególnie wzmogli opór wobec znienawidzonych okupantów obecnie, gdy żołnierze Armii Ludowej, w której szeregach walczą ochotnicy chińscy, zadają zdecydowane ciosy wrogowi.

Niedawno Amerykanie zatknęli nad byłą rezydencją rządu lisynmanowskiego błękitną flagę ONZ, lecz już w ciągu 24 godzin flaga ta została spalona przez patriotów koreańskich. Seulczycy przypomnieli w ten sposób interwentom amerykańskim, że bez względu na to, jaką flagą maskować będą swój faszystowski rozbój — naród wypędzi ich z ojczystej ziemi, a nad Seulem znów powiewać będzie FLAGA WOLNOŚCI I NIEZALEŻNOŚCI.

Do walki o tytuł przodującego zakładu

wzywa załoga ZPB im. Szymańskiego

Przed kilku dniami na ogólnym zebraniu załogi, tkacze Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Szymańskiego wystąpili z inicjatywą, która rozpoczyna nową fazę walki robotników przemysłu bawełnianego o podniesienie wydajności pracy.

Tkacze ZPB im. Szymańskiego zobowiązali się mianowicie podnieść wydajność tak, aby każdy z nich osiągał najmniej 100 proc. wykonania bazy akordowej oraz wezwali wszystkie fabryki przemysłu bawełnianego do walki o tytuł przodującego zakładu pod względem wydajności pracy.

Apel tkaczy ZPB im. Szymańskiego z pewnością znajdzie szeroki oddźwięk wśród załóg innych zakładów pracy.

Erytrea i Somali

wydane na łup imperialistów

przez mechaniczną większość anglosaską w ONZ

NOWY JORK (PAP). — Na ostatnim posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych zakończono dyskusję i przeprowadzono głosowanie w sprawie b. kolonii włoskich — **Erytrei i Somali.**

Specjalna Komisja Polityczna przekazała Zgromadzeniu Ogólnemu **trzy projekty rezolucji w sprawie Erytrei:**

1) projekt rezolucji radzieckiej, domagający się natychmiastowego ogłoszenia niepodległości Erytrei;

2) kompromisowy wniosek Polski, domagający się ogłoszenia niepodległości Erytrei po upływie trzech lat;

3) projekt rezolucji bloku amerykańskiego, przewidujący pod płaszczykiem „federacji" aneksję Erytrei przez Abisynię.

Mechaniczną większością głosów Zgromadzenie Ogólne odrzuciło projekty rezolucji ZSRR i Polski i uchwaliło rezolucję bloku amerykańskiego. Projekt ten uzyskał 46 głosów. 10 delegacji, w tym delegacje **ZSRR, Ukrainy, Białorusi, Polski, Czechosłowacji, Pakistanu i Salwadoru** głosowały przeciwko projektowi, a delegacje **Urugwaju, Szwecji, Izraela i Arabii Saudyjskiej** wstrzymały się od głosu.

* * *

Następnie przystąpiono do dyskusji nad projektem rezolucji bloku amerykańskiego, przewidującym przedłużenie administracji włoskiej w Somali.

Mechaniczną większością **głosów** Zgromadzenie postanowiło utrzymać w Somali administrację **włoską.** Przeciwko projektowi głosowało 6 delegacji, w tym **delegacje ZSRR, Polski, Czechosłowacji, Ukrainy i Białorusi.**

Narody zwiększają czujność

w odpowiedzi na trumanowską histerię wojenną

SZEROKA FALA oburzenia i protestu, jaka rozlała się po całym świecie w odpowiedzi na deklarację Trumana w sprawie możliwości użycia bomby atomowej wykazuje, jak potężną siłę reprezentują narody pragnące pokoju. Żywiołowa reakcja światowej opinii publicznej, w wysokim stopniu zaniepokoiła imperialistów i wywołuje poważne zamieszanie w obozie podżegaczy wojennych.

Tysiące kobiet amerykańskich, niektóre z dziećmi na ręku, wdarły się do siedziby ONZ, żądając natychmiastowego zakończenia wojny w Korei. Do Lake Succes, gdzie obraduje Rada Bezpieczeństwa przybywają delegacje masowych organizacji amerykańskich, by apelować o pokojowe rozwiązanie sytuacji na Dalekim Wschodzie. Ruch protestacyjny przeciwko polityce Waszyngtonu rozwija się w całej Ameryce. Z ankiety ogłoszonej w Detroit wynika, że 90 proc. mieszkańców miasta jest przeciwko wojnie i stanowczo sprzeciwia się użyciu broni atomowej. Truman, amerykańscy ministrowie i kongresmani zasypywani są tysiącami depesz, żądających pokojowego uregulowania problemu koreańskiego.

W WIELKIEJ BRYTANII studenci i profesorowie wyższych uczelni domagają się od Attlee wystąpienia przeciwko ludobójczym planom amerykańskich gangsterów. Poszczególne organizacje Labour Party występują z podobnymi żądaniami. W dzielnicach robotniczych wielkich miast angielskich panuje niesłychane wzburzenie. Ludność domaga się, by rząd angielski odgrodził się od polityki Waszyngtonu.

We FRANCJI opinia publiczna jest głęboko wstrząśnięta. W całym kraju, w miejscach pracy, w szkołach, na wyższych uczelniach, w blokach mieszkalnych uchwalane są rezolucje, w których ludność francuska protestuje przeciw zbrodniczej deklaracji Trumana.

Ten stan rzeczy wywołuje, rzecz jasna, bardzo poważne zaniepokojenie w kołach amerykańskich imperialistów. Znajduje to jaskrawy wyraz na łamach reakcyjnej prasy amerykańskiej, której wypowiedzi, chcąc je ująć jednym zdaniem można by określić, jako strach przed zapędzeniem się w ślepą uliczkę.

Na łamach prasy amerykańskiej, w której do niedawna jeszcze roiło się od buńczucznych artykułów, pojawiły się tytuły w rodzaju — „Samotność USA", „Samotna droga" i wiele pesymistycznych komentarzy, z których przebija lęk przed konsekwencjami trumanowskiej histerii wojennej.

„Bomba atomowa nie jest odpowiedzią — pisze „CHRISTIAN SCIENCE MONITOR" i dodaje, że „jej rzucenie wznieciłoby falę nienawiści przeciw USA, spowodowałoby gromy oburzenia antyamerykańskiego". „Żyliśmy w nierealnym świecie", pisze organ giełdy nowojorskiej „WALL STREET JOURNAL", wysuwając przypuszczenie, że „alianci USA mogą zdezerterować w decydującym momencie".

Słowa „katastrofa", „samotność" dominują obecnie w komentarzach reakcyjnej prasy amerykańskiej. Wynika to z faktu, że agresorzy czują swoją pogłębiającą się izolację i zaczynają pojmować, jak bardzo ich ostatnie posunięcia i wypowiedzi zmobilizowały CZUJNOŚĆ NARODÓW. Tr.

Imię Stalina - to symbol pokoju

Przed wyborami do rad terenowych w ZSRR

MOSKWA (PAP). — Kampania wyborcza do rad terenowych deputowanych ludu pracującego w Związku Radzieckim ogarnia coraz szersze rzesze ludności.

W Moskwie i w Kijowie, w Tbilisi i w Wilnie, w Taszkencie i Erywaniu, w Rydze i Alma - Acie, w Baku i we Lwowie, w bohaterskim Leningradzie i Stalingradzie, wszędzie od Karpat do Czukotki — wyborcy wszystkich 16 republik Związku Radzieckiego wysuwają jako pierwszą kandydaturę do rad terenowych — kandydaturę wielkiego Wodza narodów — Józefa STALINA.

Tak wielka jednomyślność ludzi radzieckich świadczy o ich gorącej miłości do swego Wodza, o ich aprobacie dla pokojowej polityki państwa radzieckiego, prowadzonej pod kierownictwem Stalina.

Imię Stalina ludzie radzieccy łączą nierozerwalnie z walką o pokój, demokrację i postęp — oświadczył na zebraniu przedwyborczym starszy majster moskiewskich zakładów budowy maszyn — Astachow.

Na kartach wyborczych, z którymi pójdziemy wkrótce do urn będzie imię Stalina. Głosując na Stalina wyrazimy tym samym naszą gorącą miłość i naszą wdzięczność za rozkwit naszej ojczyzny, za ojcowską troskę o szczęście prostych ludzi. IMIĘ STALINA — TO SYMBOL POKOJU. Jestem szczęśliwy, że rozumieją to ludzie na całym świecie, że wiedzą oni jak konsekwentnie walczy pod kierownictwem Stalina o pokój wielki Związek Radziecki.

Aleja im. Stalina

w Blanc-Menil pod Paryżem

GENEWA (PAP). —Z Paryża donoszą, że w mieście Blanc-Menil w pobliżu Paryża odbyło się, na mocy uchwały rady miejskiej, nadanie imienia Józefa Stalina jednemu z centralnych bulwarów. W związku z tą uroczystością odbył się masowy wiec, na którym przemawiali mer miasta Lemoine, członek komitetu Towarzystwa „Francja — ZSRR", prof. Nicole i członek KC Francuskiej Partii Komunistycznej — deputowany Florimond Bonte.

Wszyscy mówcy podkreślili uczucia **głębokiej miłości narodu francuskiego dla Wodza całej postępowej ludzkości Józefa Stalina oraz uczucia przyjaźni Francuzów dla narodów Związku Radzieckiego.**

Do 1 maja 1951 r.

zniknie analfabetyzm w zakładach pracy

Zarządzenie Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego

WARSZAWA (PAP). — Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego wydała na wniosek CRZZ, w porozumieniu z ministrem Oświaty i pełnomocnikiem rządu do walki z analfabetyzmem zarządzenie, w którym poleca do 1 maja 1951 r. przeprowadzić likwidację analfabetyzmu wśród robotników we wszystkich zakładach pracy.

Zarządzenie PKPG poleca dyrektorom i kierownikom zakładów pracy udzielić daleko idącej pomocy przy likwidacji analfabetyzmu w przedsiębiorstwach im podległych przez wykorzystanie wszelkich stojących do ich dyspozycji środków.

Dyrektorzy i kierownicy zakładów pracy zalecić mają kierownikom personalnym:

1) **dokładne ustalenie liczby analfabetów i półanalfabetów, zatrudnionych w kierowanym przez nich zakładzie,**
2) **sprawdzanie umiejętności pisania i czytania nowoprzyjmowanych robotników,**
3) **kierowanie wszystkich nie umiejących pisać robotników na kurs dla analfabetów,**
4) **stała kontrola frekwencji oraz odpowiednie oddziaływanie na opornych i zobowiązanie ich do nauki,**
5) **w razie rozwiązania stosunku służbowego z robotnikiem analfabetą albo też przeniesienia go na inne miejsce pracy — zawiadamianie kierownictwa nowego zakładu pracy lub rady narodowej właściwej dla miejsca zamieszkania robotnika analfabety o stopniu jego przeszkolenia,**
6) **w stosunku do pracowników sezonowych (w przemyśle rolnym, budowlanym, w przedsiębiorstwach drogowych, leśnych itp.) po zwolnieniu robotnika analfabety lub półanalfabety — zawiadomienie właściwej dla miejsca jego zamieszkania rady narodowej o konieczności objęcia go nauczaniem.**

Zarządzenie PKPG nakłada następnie na dyrektorów i kierowników zakładów pracy obowiązek zatrudniania robotników analfabetów w okresie trwania nauki tylko w zmianach dziennych oraz unikania przenoszenia ich na miejsce pracy odległe terenowo od miejsca, w którym odbywa się kurs. Dla robotników analfabetów zamieszkałych w dużej odległości od miejsca pracy mają oni zorganizować dojazdy, skoro tylko warunki techniczne na to pozwolą.

Wszyscy analfabeci i półanalfabeci w zakładach pracy powinni być objęci nauką najpóźniej do 20 grudnia br.

Wybory do rad narodowych w Rumunii

— wielką manifestacją ludu pracującego

na rzecz obozu pokoju

BUKARESZT (PAP). — W niedzielę 3 bm. odbyły się w Rumunii, w atmosferze ogromnego entuzjazmu, wybory do obwodowych, miejskich, rejonowych i wiejskich rad narodowych.

Głosowanie rozpoczęło się o godz. 6 rano w atmosferze niezwykłej aktywności politycznej i ogromnej frekwencji wyborców. Już na długo przed godziną rozpoczęcia wyborów gromadziły się przed lokalami wyborczymi niezliczone rzesze ludności.

Jak wynika z niepełnych danych, w Bukareszcie do godz. 12 oddało swe głosy ponad 55 proc. wyborców. O godz. 17 w wielu dzielnicach stolicy liczba oddanych głosów wyniosła 75 proc. ogółu wyborców. W wielu miastach i wsiach ostatnie głosy oddano już o godz. 12 w południe.

Szczególnie wielką aktywność i frekwencję zanotowano w tych okręgach, w których do rad narodowych kandydowali czołowi przywódcy Rumuńskiej Partii Robotniczej i rządu rumuńskiego — **Gheorghiu-Dej, Petru Groza, Anna Pauker, Vasile Luca, T. Gheorghescu i inni.**

W miastach — **Timiszoara, Stalin i Konstanca do godz. 21, 94 proc.** osób uprawnionych do głosowania wzięło udział w wyborach.

Jak podaje Rumuńska Agencja Telegraficzna do późnych godzin nocnych odbywały się w całym kraju, w miastach i wsiach radosne zabawy ludowe, orkiestry, występy zespołów artystycznych itd.

Ulicami miast defilowały kolumny organizacji młodzieżowych z pochodniami i transparentami. „Głosując na kandydatów Frontu Demokracji Ludowej — głosujemy za pokojem!", „Precz z kliką Tito" — zdrajcą narodu!" — widniało na licznych transparentach. Ulice rozbrzmiewały pieśniami rewolucyjnymi i pieśniami młodzieży.

Wybory do rad narodowych w Rumunii przekształciły się w wielką manifestację narodu rumuńskiego na rzecz obozu pokoju, na cześć rządu ludowego i Rumuńskiej Partii Robotniczej, na cześć przyjaźni z Wielkim Związkiem Radzieckim, na cześć STALINA.

Zamknięcie obrad sesji jubileuszowej

Węgierskiej Akademii Nauk

BUDAPESZT (PAP). — W obecności przewodniczącego Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej — Ronai, członków Biura Politycznego KC Węgierskiej Partii Pracujących, przedstawicieli korpusu dyplomatycznego ZSRR i krajów demokracji ludowej oraz delegacji zagranicznych odbyło się w Budapeszcie uroczyste zakończenie obrad sesji jubileuszowej Węgierskiej Akademii Nauk zwołanej z okazji 125-lecia Akademii.

Przewodniczący Węgierskiej Akademii Nauk — I. Rusznyak podkreślił, że **sesja jubileuszowa była przeglądem osiągnięć nauki węgierskiej od chwili wyzwolenia kraju przez Armię Radziecką.**

* * *

W gmachu parlamentu węgierskiego odbyło się przyjęcie wydane przez rząd węgierski na cześć delegacji zagranicznych, które uczestniczyły w obradach sesji jubileuszowej Węgierskiej Akademii Nauk.

* * *

Znakomity uczony polski prof. Leopold Infeld opuścił Budapeszt udając się w drogę powrotną do kraju. **Prof. Infeld** brał udział w obradach sesji jubileuszowej Węgierskiej Akademii Nauk.

Pomoc ZSRR - źródłem postępu

i gwarancją dalszych osiągnięć polskiego przemysłu węglowego

Uroczysta akademia w Dniu Górnika

(Dokończenie ze str. 1).

kim przywiązaniu 350-tysięcznej rzeszy górników polskich do Partii i Rządu oraz o ich wdzięczności za wprowadzenie w roku ubiegłym Karty Górniczej, która, poza wieloma przywilejami nadanymi zaszczytnemu zawodowi górnika, przyczynia się równocześnie do podniesienia stopy życiowej mas górniczych.

Przemówienie tow. min. Nieszporka

Entuzjastycznie witany zabiera głos minister Górnictwa tow. Ryszard Nieszporek, stwierdzając m. in.:

Towarzysze Górnicy!

Dzisiejszy tradycyjny „Dzień Górnika" obchodzimy bezpośrednio po obradach II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju oraz przy końcu pierwszego roku Planu 6-letniego.

Górnicy polscy, partyjni i bezpartyjni, zjednoczeni w swoim dążeniu utrzymania pokoju odpowiadają na knowania imperialistów meldunkami o przedterminowym wykonaniu planów produkcyjnych. **Jako pierwsze — plan roczny wykonały załogi kopalń: „Grodziec", im. Thoreza, „Silesia", „Bolesław Chrobry", „Concordia", „Rydułtowy", „Czeladź", im. gen. Zawadzkiego i inne.**

Plan wydobycia węgla został w jedenastu miesiącach roku bieżącego wykonany z nadwyżką, wynoszącą milion dwieście tysięcy ton.

W roku bieżącym wydobędziemy ponad 4 miliony ton węgla więcej, aniżeli w roku ubiegłym.

Mówiąc o przełomie, który się dokonał w naszym przemyśle węglowym na odcinku zaprowadzenia **mechanizacji ładowania podziemnego,** dzięki braterskiej pomocy, przyjaźni i możliwości korzystania ze wspaniałych doświadczeń najbardziej nowoczesnego i zmechanizowanego górnictwa na świecie — Związku Radzieckiego — tow. Nieszporek oświadczył:

Pomoc, przyjaźń i doświadczenie kraju zwycięskiego socjalizmu, to źródło postępu naszego przemysłu węglowego i gwarancja jego dalszych osiągnięć.

Po omówieniu przywilejów górniczych, uzyskanych dzięki uchwaleniu przez rząd **„Karty Górniczej"** min. tow. Nieszporek przechodzi do analizy przeprowadzanych inwestycyj kopalnianych i stwierdza, **że skończyły się bezpowrotnie czasy,** w których pracowano 2 lub 3 dni w tygodniu — czasy, w których dziesiątki tysięcy górników polskich zmuszonych było opuścić kraj rodzinny w poszukiwaniu pracy na obczyźnie.

W końcowej części swego przemówienia, tow. Nieszporek zwraca się z wezwaniem do górników:

Towarzysze górnicy!

Górnictwo polskie **znajduje się** dziś na najbardziej odpowiedzialnym odcinku frontu walki o Plan 6-letni. Na nasz węgiel czekają huty, fabryki, zakłady pracy i transport.

Naszym węglem **wzmacniamy** państwo ludowe.

Tow. BIERUT — wielki przyjaciel górników, wskazuje, że „od tego, czy codzienna twórcza praca naszej największej armii przemysłowej — górników — będzie szła sprawnie, zależy w niemałym stopniu nasze zwycięstwo na froncie wielkiej i decydującej dla rozwoju i pomyślności naszego narodu bitwy o uprzemysłowienie Polski".

Wierzę, że górnicy, **którzy przez dziesiątki lat byli przodującym, bohaterskim oddziałem klasy robotniczej, którzy wiele sławnych stronic wpisali do historii walk rewolucyjnych polskiego proletariatu, którzy przez 5 lat od wyzwolenia dawali dowody wielkiej ofiarności i patriotyzmu, nie zawiodą zaufania Partii i Rządu, nie zawiodą zaufania narodu, darzącego ich miłością i szacunkiem i wykonają z honorem wielkie zadanie stojące** przed górnictwem węglowym.

Niech żyją górnicy polscy — bohaterowie pracy socjalistycznej, czołowy oddział klasy robotniczej!

Niech żyje przewodniczący KC PZPR tow. Bolesław Bierut — przyjaciel górników!

Niech żyje Wielki Stalin, Chorąży światowego obozu pokoju!

Przemówienie wicemin. Przem. Węglowego ZSRR tow. Uljanowa

Witany burzą oklasków zabiera następnie głos przewodniczący delegacji radzieckiej, wiceminister Przemysłu Węglowego ZSRR — **Uljanow.**

Wiceminister Uljanow pozdrawia na wstępie górników Polski Ludowej w dniu ich święta.

Górnicy polscy — mówi wicemin. Uljanow — podobnie jak i górnicy wielkiego Związku Radzieckiego, znajdują się na niezwykle ważnym odcinku budownictwa gospodarczego. My, górnicy, rozumiemy doskonale, jakie wyjątkowe znaczenie posiada dla gospodarki narodowej rozwój przemysłu węglowego. **Lenin mówił, że „WĘGIEL — TO CHLEB DLA PRZEMYSŁU".** Zdajemy sobie sprawę, że od tempa rozwoju przemysłu węglowego uzależniona jest sytuacja gospodarcza i potęga obronna naszych krajów.

Wiceminister Uljanow zakończył **swe przemówienie okrzykiem na cześć przyjaźni polsko - radzieckiej, na cześć przyjaźni górników polskich i radzieckich, na cześć Prezydenta RP Bolesława Bieruta i najlepszego przyjaciela narodu polskiego — Stalina.**

Po przemówieniu wiceministra Przemysłu Węglowego ZSRR Uljanowa, gorące pozdrowienia w imieniu delegacji górników Czechosłowacji, Węgier i Niemieckiej Republiki Demokratycznej przekazał górnikom polskim **Jan Teper,** poseł do parlamentu czechosłowackiego i przewodniczący Czechosłowackiego Związku Górników.

Czerwony sztandar w darze od górników chińskich

Gorącą owacją powitali zebrani przemówienie przewodniczącego delegacji chińskiej, Jang Tchiang-tchanga, który wśród żywiołowego entuzjazmu zebranych i okrzyków na cześć przywódcy mas pracujących Chin Ludowych — Mao Tse-tunga oraz Generalissimusa Józefa Stalina przekazał przewodniczącemu Zw. Zaw. Górników — Czerwińskiemu, **czerwony sztandar, upominek górników chińskich dla górników polskich.**

Depesza do Prezydenta RP

Uczestnicy akademii wystosowali następnie do Prezydenta RP Bolesława Bieruta depeszę treści następującej:

„My, zebrani w „Dniu Górnika" na uroczystej akademii w Katowicach, przesyłamy Ci, Obywatelu Prezydencie, w imieniu 350-tysięcznej armii górników polskich gorące, proletariackie pozdrowienia. Zapewniamy Cię, Drogi nasz Opiekunie i Przyjacielu, że górnicy polscy głęboką miłością darzą robotniczo - chłopski rząd Rzeczypospolitej i Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, kierowniczkę mas pracujących, pod której przewodem budujemy zręby ustroju socjalistycznego i walczymy o pokój na całym świecie.

W uroczystym „Dniu Górnika" składamy Ci, Obywatelu Prezydencie, przyrzeczenie, że w oparciu o doświadczenia pierwszego roku Planu 6-letniego, wykorzystując wspaniałe wzory i przykład radzieckich górników, będziemy ofiarnie realizować wielki plan uprzemysłowienia Polski, plan zbudowania szczęśliwego, socjalistycznego jutra."

Odegraniem Hymnu Górniczego zakończono oficjalną część akademii. Następnie odbyła się bogata część artystyczna.

W obiedzie górniczym, który odbył się po akademii, wzięli udział wszyscy przybyli na „Dzień Górnika" przedstawiciele władz oraz członkowie delegacji zagranicznych.

Pierwsza kopalnia w Polsce otrzymuje automatyczne urządzenia dla transportu wewnętrznego

ŚWIĘTOCHŁOWICE (PAP) — W „Dniu Górnika" odbyła się w kopalni „POLSKA" uroczystość uruchomienia, pierwszego w polskim przemyśle węglowym zdalnego sterowania urządzeniami sygnalizacyjnymi i napędami zwrotnicowymi.

Odczyt o Konstytucji Stalinowskiej

W dniu 7. 12. 1950 r. w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego KŁ PZPR, przy ul. Traugutta Nr 1, o godz. 17 odbędzie się odczyt pt. „Konstytucja Stalinowska — dokument zwycięskiego socjalizmu". Wstęp wolny.

ANGLIA TRACI SWĄ NIEZALEŻNOŚĆ

Znamienny głos prasy brytyjskiej

LONDYN (PAP). — Tygodnik „New Statesman and Nation" opublikował artykuł pt. „Na równi pochyłej", w którym poddaje krytyce politykę bezwarunkowej kapitulacji Anglii przed Stanami Zjednoczonymi. Artykuł stwierdza m. in.:

Zaniepokojenie, które znalazło wyraz w dyskusji w Izbie Gmin nad sprawami polityki zagranicznej, tłumaczy się jednym nieprzyjemnym faktem. Fakt ten nie jest znany opinii publicznej i ujawniony przez niektórych specjalistów świadczy o zmianie polityki Anglii, która datuje się od września 1950 roku. W rezultacie tej zmiany **Anglia w szybkim tempie przekształca się w satelitę, uginającego się pod ciężarami ponad siły.** Autor stwierdza dalej, że **Anglia traci swą niezależność** i że zaczęło się to jakoby po podróży Bevina do Waszyngtonu we wrześniu 1950 roku. Bevin udał się do Nowego Jorku — pisze tygodnik — zdecydowany nie dopuścić do nierozważnej militaryzacji Niemiec, udał się, aby oświadczyć o naszym niezadowoleniu z „macarthurowszczyzny", aby podkreślić, że realizacja brytyjskiego programu zbrojeń jest niemożliwa bez uzyskania wielkiej pomocy dolarowej. **Bevin odniósł porażkę we wszystkich trzech sprawach.**

Autor oświadcza, że jeśli rząd brytyjski nie weźmie w swe ręce inicjatywy dyplomatycznej — nie potrafi zapobiec nieustannemu obniżaniu się poziomu życia, wzmaganiu inflacji, nie potrafi zapobiec paraliżowi życia gospodarczego. Autor podkreśla, że ciężary, wynikające ze zbrojeń, powiększają się w rezultacie zwyżki cen. Wzięliśmy na siebie zobowiązania — kończy autor — którym nasza gospodarka nie jest w stanie sprostać.

Wszyscy do walki z gruźlicą!

„Dni Przeciwgruźlicze" rozpoczęły się w całym kraju

WARSZAWA (PAP). — W dniu 1 grudnia br. rozpoczęły się w całym kraju **„Dni Przeciwgruźlicze"** zorganizowane przez Polski Czerwony Krzyż, przy współudziale instytucji i organizacji państwowych, spółdzielczych, społecznych i młodzieżowych. Protektorat nad „dniami", które mają na celu zmobilizowanie całego społeczeństwa do walki z gruźlicą, objął minister Zdrowia **dr Michejda.**

W ramach „Dni Przeciwgruźliczych" Polski Czerwony Krzyż przystąpił do szkolenia specjalnego społecznego aktywu, który prowadzić będzie walkę z gruźlicą wśród robotników i chłopów.

Na okres „Dni Przeciwgruźliczych" PCK zorganizował specjalną ruchomą wystawę, poświęconą akcji zwalczania gruźlicy. Niezależnie od wystawy ruchomej, zorganizowano dwie stałe wystawy przeciwgruźlicze w Krakowie i Szczecinie.

XIII Zjazd Fizyków Polskich

KRAKÓW (PAP) — 4 bm. rozpoczęły się w Krakowie obrady XIII Zjazdu Fizyków Polskich, z udziałem ponad 300 najwybitniejszych naukowców - fizyków ze wszystkich ośrodków badawczych i uniwersytetów w Polsce.

Zjazd podsumuje osiągnięcia fizyki polskiej oraz omówi m. in. sprawę udziału naukowców polskich w realizacji Planu 6-letniego.

Czołowy przywódca tybetański zamordowany

przez agenta brytyjskiego

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że 22 sierpnia rb. w Szangtu (Tybet) otruty został przez agenta brytyjskiego, Forda — jeden z czołowych przywódców tybetańskich, żywy budda Geda. Po wyzwoleniu Szangtu przez Armię Ludową, morderca został aresztowany i przyznał się do winy.

Agencja podaje, że Geda był członkiem południowo-zachodniego komitetu wojskowego i administracyjnego oraz wicepremierem rządu ludowego prowincji Sinkiang. **Geda nawoływał do ścisłej jedności między ludnością tybetańską a Armią Ludowo-Wyzwoleńczą, zyskując powszechne poparcie wśród lamów i ludności tybetańskiej.**

Owocna działalność Gedy wzbudziła zaniepokojenie wśród agentów imperializmu brytyjskiego, działających w Tybecie, którzy postanowili go zlikwidować. Dnia 22 sierpnia Ford zamiar ten wykonał.

Leninowsko-stalinowska polityka narodowościowa

W pierwszych dniach istnienia państwa socjalistycznego rząd radziecki opublikował historyczną **„DEKLARACJĘ PRAW NARODÓW ROSJI“**. Deklaracja ta, zaopatrzona podpisami **LENINA I STALINA**, zawiera **podstawowe zasady radzieckiej polityki narodowościowej.** Głosi ona **całkowitą równość i suwerenność narodów Rosji, ich prawo do samookreślenia, aż do oderwania się i utworzenia samodzielnego państwa, znosi wszystkie przywileje i ograniczenia narodowe. Na wniosek Lenina** utworzono specjalny **Komisariat Ludowy do Spraw Narodowości z Józefem Stalinem na czele.**

Dnia 30 grudnia 1922 r. I Wszechzwiązkowy Zjazd Rad przyjął historyczną uchwałę o **utworzeniu Związku Socjalistycznego Republik Radzieckich.** Związek Radziecki stworzony został **na trwałym fundamencie zaufania wszystkich narodów kraju do wielkiego narodu rosyjskiego — starszego brata w bratniej rodzinie równouprawnionych narodów.**

W walce z imperialistyczną interwencją i burżuazyjno - nacjonalistycznymi agenturami imperialistów **powstawały i krzepły pod kierownictwem Lenina i Stalina radzieckie republiki narodowe.** Partia bolszewicka, władza radziecka walczyły wytrwale z ponurą spuścizną carskiej polityki kolonizatorskiej — z wzajemną nieufnością i murem obcości między przedstawicielami różnych narodów, z zacofaniem gospodarczym i kulturalnym dawnych mniejszości narodowych.

Plany gospodarcze ZSRR łączyły i łączą w sobie zadania dalszego rozwoju kraju jako całości z zadaniami rozwoju każdej republiki. W **okresie wielkich pięciolatek stalinowskich narody, zamieszkałe na krańcach Związku Radzieckiego, zaczęły się rozwijać w wyjątkowo szybkim tempie.** Wiele z nich przebyło **drogę od na wpół feudalnego ustroju do socjalizmu z pominięciem etapu rozwoju kapitalistycznego.** Niektóre narody ukonstytuowały się dopiero w ustroju radzieckim.

Tak np. na przedrewolucyjnych mapach nie figurował Tadżykistan którego obszar, wchodzący w skład emiratu bucharskiego, był najbardziej zacofaną częścią Azji Środkowej, najbiedniejszą ze wszystkich kolonii Rosji carskiej.

Rewolucja Październikowa utorowała narodowi tadżyckiemu **drogę do rozkwitu.** Przy pomocy wielkiego narodu rosyjskiego naród tadżycki w krótkim czasie przebył drogę od feudalizmu do socjalizmu. Przed rewolucją na terenie Tadżykistanu naliczyć można było zaledwie 200 robotników, i to zatrudnionych w chałupniczych warsztatach. W okresie stalinowskich pięciolatek zbudowano tam **300 przedsiębiorstw przemysłowych.**

W roku 1940 produkcja przemysłu przekroczyła **242-krotnie poziom roku 1913;** od tego czasu wzrosła ona o dalsze 56 proc. Wypalona przez skwar słoneczny dolina Wachszu przeistoczyła się w **„dolinę białego złota“ — długowłóknistej bawełny.** Sieć olbrzymiego systemu nawadniającego liczy dziś łącznie wiele setek kilometrów długości. Pustynia zakwitła sadami i winnicami, plantacjami trzciny cukrowej i wspaniałych róż.

Przed Rewolucją Październikową na 200 Tadżyków przypadał tylko jeden umiejący czytać i pisać. **Obecnie w 100 proc. zlikwidowano tam analfabetyzm. Uruchomiono 3 tys. szkół, 7 wyższych uczelni, 25 liceów technicznych. Wyrosły kadry rodzimej inteligencji.** W miejscowościach wiejskich wprowadzono powszechne obowiązkowe nauczanie w ramach szkoły siedmioletniej.

A jakież olbrzymie zmiany nastąpiły w ciągu 10-lecia władzy radzieckiej **w republikach nadbałtyckich!** Burżuazyjna **Łotwa** była rolniczo - surowcowym dodatkiem do imperialistycznych państw zachodnich. Przez dwa 10-lecia produkcja przemysłowa nie zdołała osiągnąć nawet poziomu 1913 roku. Po wypędzeniu faszystowskich okupantów, w ciągu 4 lat powojennej pięciolatki stalinowskiej, mimo zniszczenia kraju przez hitlerowców, rozmiary produkcji przemysłowej **Łotwy Radzieckiej** wzrosły przeszło **pięciokrotnie.** W roku 1949 produkcja przemysłowa przekroczyła 2,5 - krotnie poziom przedwojennego roku 1940.

OTO, CO MOŻE ZDZIAŁAĆ NIEZMOŻONA SIŁA USTROJU RADZIECKIEGO, SIŁA LENINOWSKO - STALINOWSKIEJ POLITYKI NARODOWOŚCIOWEJ!

W nieprzejednanej walce z burżuazyjnymi nacjonalistami wszelkich odcieni, z nacjonalistycznymi odchyleńcami, burżuazyjnym kosmopolityzmem, partia bolszewicka wykuła **zwycięstwo leninowsko - stalinowskiej polityki narodowościowej w ZSRR.**

Burżuazyjni nacjonaliści usiłowali rozłączyć narody i posiać między nimi nieufność. **Głosząc separatyzm narodowy, starali się jednocześnie zatrzeć sprzeczności klasowe między masami pracującymi i wyzyskiwaczami wewnątrz własnego kraju.**

W walce przeciwko wrogom rodzimym i obcym zacieśniały się więzy przyjaźni między narodami państwa radzieckiego.

„Radziecki ustrój państwowy — mówi Józef Stalin — **okazał się wzorem wielonarodowego państwa... radziecki ustrój państwowy stanowi taki system organizacji państwowej, w którym kwestia narodowa i zagadnienie współpracy między narodami znalazły rozwiązanie lepsze niż w jakimkolwiek innym państwie wielonarodowym“.**

Ideologowie burżuazji nadal oszukują masy pracujące krajów kapitalistycznych twierdzeniem, jakoby antagonizmy narodowe były wieczne i niemożliwe do zlikwidowania. **Są one rzeczywiście nieuniknione w społeczeństwie kapitalistycznym, rozdzieranym sprzecznościami między masami pracującymi i wyzyskiwaczami, między narodami uciskanymi i panującymi.**

Imperialiści starają się utrwalić po wieczne czasy niewolę kolonialną, panowanie monopolistycznego kapitału nad uciśnionymi narodami. Zaszczepiają oni szowinizm narodowy i rasowy oraz wrogi idei przyjaźni między narodami kosmopolityzm burżuazyjny. Jątrząc waśnie narodowe, imperialiści usiłują złamać wolę walki narodów o niezawisłość narodową, rozpętać trzecią wojnę światową.

Ale narody całego świata nie chcą być mięsem armatnim amerykańskich businessmanów. Krzepnie potężny front obrońców pokoju, szerzy się ruch narodowowyzwoleńczy w krajach kolonialnych i zależnych. **Na czele wielkiego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu kroczy potężny Związek Radziecki — kraj, w którym panuje niezachwiana przyjaźń między narodami, kraj pokojowej pracy twórczej, kraj walczący wytrwale w obronie równouprawnienia i niezawisłości zarówno wielkich, jak i małych narodów całego świata.**

A. SZTYLKO

Przed wyborami do terenowych Rad Delegatów Ludu Pracującego w Związku Radzieckim

Plakat wyborczy „Pokój zwycięży“, wykonany przez artystę - malarza W. Koreckiego. SIB.

Nasza ankieta

Dla nas, rolników, osiągnięcia uczonych agrobiologów, zootechników i agrotechników radzieckich stały się nieocenioną wskazówką, jak podnosić na coraz wyższy poziom nasze gospodarstwa, jak stale wzmagać wydajność gleby, i udoskonalać hodowlę zwierząt, jak zapobiegać chorobom roślin, wyniszczającym nieraz całe pola.

W PGR Kobierzycko, którego jestem kierownikiem, zastosowałem z wielkim powodzeniem dwa z tych doświadczeń. Pierwsze odnosi się do tzw. zimnego wychowu cieląt.

Wśród hodowców naszych istniało błędne mniemanie, że nieodzownym warunkiem pomyślnego wychowu i rozwoju cieląt jest zapewnienie im odpowiedniej ciepłoty. Doświadczenia radzieckie w tym zakresie wykazały coś wręcz przeciwnego. Stosowany tam jest system zimnego wychowu cieląt, który przyzwyczajając je do chłodu, hartuje i uodpornia je na wszelkiego rodzaju choroby.

Po zapoznaniu się z tym systemem, zaczęliśmy go stosować w naszym gospodarstwie. Od marca bieżącego roku kilka sztuk jałowizny trzymamy stale na otwartym powietrzu, zabezpieczając je tylko przed opadami atmosferycznymi.

W wyniku tego, jałowizna, chowana tak zwanym zimnym systemem, staje się roślejsza i uzyskuje większą wagę od hodowanej w ciepłej oborze. Poza tym jałowizna zimnego wychowu odznacza się większą żywotnością i rzeźkością. Natura sama wyposaża zwierzęta w sposoby uchronienia się przed zimnem, toteż jałowizna, pozostająca na otwartym powietrzu, nabywa dłuższej sierści.

Jednak najistotniejsze jest to, że bydło, pochodzące z zimnego wychowu, staje się bardziej odporne na wszelkie choroby. Żadna ze sztuk w ten sposób hodowanych nie zapadła na jakiekolwiek dolegliwości, podczas gdy wśród zwierząt, trzymanych w oborach, było kilka wypadków zachorowań.

Innym cennym doświadczeniem radzieckim, stosowanym z powodzeniem w naszym gospodarstwie, jest jarowizacja ziemniaków według metody wybitnego agrotechnika radzieckiego Łysenki. Jarowizacja wyłącza choroby ziemniaków, a w szczególności najgroźniejszą, wyniszczającą nieraz całe kartofliska — jaką są tzw. wirusy. Radziecki system jarowizacji ziemniaka polega na tym, że materiał na sadzeniaki zasadza się dopiero w lipcu a nie w maju. Wyklucza to dostawanie się do nich wirusa. Z tych ziemniaków otrzymujemy doskonałe sadzeniaki, o właściwej wielkości.

Te dwa osiągnięcia, zaczerpnięte z bogatego dorobku zootechniki i agrotechniki radzieckiej, stały się dla naszego gospodarstwa podstawą pomyślnego rozwoju i dają rękojmię, że z roku na rok produkcja nasza w tej dziedzinie podnosić się będzie na coraz wyższy poziom.

Agronom Henryk Zuchowicz
kierownik PGR Kobierzycko
zespół Dębołęka, pow. sieradzki.

Stefania Golenia zwyciężyła w walce z bezdusznością

Kiedy tkaczka, **Stefania Golenia,** rozpoczynała niedawno pracę w tkalni Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego, miała już poza sobą dobrą praktykę i nielada opinia przywędrowała za nią z Bielawy, gdzie kilka lat przepracowała przy krosnach. Na zwolnieniu, które otrzymała, przenosząc się do Pabianic, figurowała następująca uwaga: „Tkaczka — wielowarsztatówka na 16 krosnach — przodownica pracy“.

Nie trzeba być tkaczem, żeby zrozumieć, co to znaczy. Wielowarsztatówka, przodownica pracy, a więc — przodująca robotnica o silnej woli, dużej ambicji, wysokich kwalifikacjach fachowych, jedna z tych, które z całym poświęceniem i ofiarnością dają największy wkład w rozbudowę naszej ojczyzny.

W Pabianickich ZPB postawiono Stefanię Golenię przy 4 krosnach. Z 16 na 4? Przodującą tkaczkę ogarnęło zrozumiałe oburzenie. Po prostu nie umiała sobie rozłożyć pracy na tych „czwórkach“. Brakowało jej długiego szpaleru bezustannie łoskoczących krosien, szybkiej krzątaniny, brakowało jej radosnego, twórczego rytmu pracy, do którego była przyzwyczajona w Bielawie. Już po upływie trzech dni Golenia poszła do salowego, tow. Jana Krala.

— Dajcie mi przynajmniej pracę na „ósemkach“, bo przywykłam do wielowarsztatowości i mogę dać z siebie więcej — prosiła gorąco. — Przecież to i dla produkcji całej fabryki ma znaczenie...

Biurokratyczne przeszkody i opory

Tow. Kral tego samego dnia zaprowadził Golenię do tzw. „spalonej tkalni“, przekazując jej prośbę kierownikowi, tow. Mikucie.

— Na waszym oddziale idą „szóstki“ — powiedział — dostawcie więc 2 krosna dla tej tkaczki. Niech rozpocznie u nas pracę na „ósemkach“. Na pewno znajdzie naśladowców. Przecież pracowano już u nas na 8 krosnach.

Pracowano — owszem, lecz dawne to, niestety, czasy. Ot, przed rokiem bodaj przestano zupełnie opiekować się wielowarsztatowcami, zapomniała o nich organizacja partyjna, rada zakładowa. Krótko mówiąc: „ósemki“ przestały istnieć.

I teraz oto, gdy znalazła się dzielna, przodująca robotnica, która wystąpiła z dawno zaniedbaną w PZPB niesłychanie cenną i doniosłą inicjatywą — kierownik Mikuta, zamiast przejąć się gorąco żądaniem Goleni — bezdusznie, biurokratycznie odniósł się do całej sprawy.

— Trzeba — oświadczył, — żeby Golenia najpierw zapoznała się z naszymi krosnami...

Rzecz jasna, że przodującej tkaczce wystarczyły w zupełności 2 dni, żeby najdokładniej poznać warsztaty, sposób zakładania osnowy, przeciągania itp. Bezduszni biurokraci przedłużali jednak „próbę“. Minął ty dzień: salowy **zbywał Golenię byle czym.** Kierownik w ogóle zapomniał o jej istnieniu. Drugi tydzień upłynął, a ze strony administracji nie doświadczyła Golenia niczego więcej, prócz niezrozumiałej niechęci i niepojętych zgoła... oporów.

— Dostaniecie 4 krosna, albo 6, tak, jak wszyscy — odburknął salowy Bajkowski, gdy młoda tkaczka szturmowała o dostęp do 8 warsztatów. — Wszyscy tak robią, to i wy też tak będziecie robili.

„Chcę i będę pracowała na ósemkach!“

Tu już jednak wyczerpała się cierpliwość przodującej robotnicy.

— Chcę pracować na „ósemkach“ — oświadczyła — i będę pracowała! To tak się u was popiera wielowarsztatowość? W Zakładach Bielawskich każda inicjatywa robotników była momentalnie wprowadzana w życie. A wy mnie zmuszacie do cofania się, do tego, żebym robiła na „czwórkach“, od których zaczynałam pracę jako praktykantka tkacka?

Tego samego dnia zwróciła się Golenia do organizacji partyjnej i rady zakładowej. Powiedziała krótko, lecz stanowczo: „Czuję się na siłach pracować na 8 krosnach. Pomóżcie mi.“

Teraz wypadki potoczyły się szybko. W ciągu jednego dnia zestawiono 8 warsztatów. Sekretarz organizacji partyjnej, tow. Dyła, przedstawiciel rady zakładowej, tow. Berner, zrobili ruch w „spalonej tkalni“.

1 grudnia Stefania Golenia osiągnęła wreszcie cel swej trzytygodniowej kampanii. I już tego samego dnia, spośród tkaczek, które przyszły oglądać wyniki jej pracy, znalazło się wiele chętnych do przejścia na obsługę 8 krosien. Pierwsza zgłosiła się tkaczka Helena Kłodas, pod której „okiem“ Golenia miała się zapoznawać... z pracą w PZPB...

* * *

Jaki wniosek z powyższej historii, stanowiącej smutny przykład, jak to nieraz twórcza, wspaniała inicjatywa robotników bywa hamowana i utrącana przez czynniki administracyjne?

Robotnica Stefania Golenia wie, do czego dąży. Zdaje sobie w pełni sprawę, że wielowarsztatowość — to najlepszy oręż w walce o wykonanie planów. Nauczono ją tego w Zakładach Bielawskich. Golenia opowiada chętnie o stosowanym tam stylu pracy, o częstych naradach i odprawach, o kolektywnym wysiłku załogi i kierownictwa. **W PZPB jednak** starano się biurokratycznie zdusić jej cenną inicjatywę, pominąć jej bogate doświadczenie. Kierownik Mikuta niechętnie słuchał o „ósemkach“. Po co? „Dodatkowa robota — dodatkowy kłopot. Niech będzie, jak było dotąd“.

I z takim właśnie oportunistycznym, bezmyślnym i bezdusznym ustosunkowaniem się do tego, co nowe, co twórcze, z takim obojętnym, biurokratycznym podejściem do słusznych, pełnych głębokiej troski o produkcję żądań robotników — trzeba walczyć zdecydowanie i z całą energią.

Sprawa Goleni nie jest, niestety, odosobnionym wypadkiem. Takie wypadki spotykamy i w innych zakładach pracy. Ileż cennych myśli, ile inicjatywy marnuje się na skutek czyjejś obojętności, czyjegoś tłumaczenia się „obiektywnymi“ trudnościami i przeszkodami!

STEFANIA GOLENIA wielowarsztatówka, przodownica pracy.

Nie wolno dopuszczać do marnowania cennej inicjatywy robotniczej!

Nie ma przeszkód, gdy chodzi o pchnięcie naprzód, na nowe tory naszej walki o wcielenie w czyn śmiałych założeń naszych planów gospodarczych. Nie było przecież takich przeszkód w PZPB, skoro w ciągu jednego dnia można tam było zestawić od razu 8 krosien.

Rozejrzyjmy się dokładnie, czy w naszej fabryce nie ma jakiejś zapomnianej Stefanii Goleni. Bądźmy czujni na wszelkie przejawy tłamszenia i hamowania twórczej myśli robotniczej.

Wyciągajmy na jaw i piętnujmy takie fakty! Otaczajmy troskliwą opieką i pomocą jednostki, które zdecydowanie biją się o plan i rozpowszechniajmy ich doświadczenia, aby szeroko rozwinęła się wielowarsztatowość i racjonalizacja, aby podnosiła się wydajność pracy i wzmagała oszczędność!

Tacy robotnicy, jak Stefania Golenia — to nasz cenny skarb, źródło siły i mocy, niezbędnej dla realizacji Planu 6-letniego.

H. Samsonowska

Nasi korespondenci piszą

Nieprawdopodobne, lecz, niestety — prawdziwe

STYCZEŃ 1950 r.

Na naradzie technicznej Wydziału Gospodarczego w ZPB im. 1 Maja podjęto następującą uchwałę: Ażeby wykonać w pełni nałożone na nas obowiązki w okresie Planu 6-letniego, musimy między innymi usprawnić pracę naszej kolumny podwórzowo-transportowej. Poleca się przeto Wydziałowi Pracy i Płacy oraz Komisji Norm opracowanie akordowych norm pracy przy wszystkich rozładunkach i załadunkach.

Dzięki temu skróci się czas tych robót i zmniejszy liczbę zatrudnionych przy nich robotników, których będzie można skierować do innego zajęcia. Jednocześnie wzrosną zarobki robotników kolumny podwórzowo-transportowej.

LUTY I MARZEC

Wydział Pracy i Płacy oraz Komisja Norm opracowują normy...

KWIECIEŃ

Opracowane normy zostały wysłane do CZPB...

MAJ

CZPB opracowuje normy w skali ogólnobranżowej. Należy czekać...

CZERWIEC

Czekamy...

LIPIEC

CZPB przysłał wytyczne. Konferencja u dyrektora...

Uchwała: Wydział Pracy i Płacy w oparciu o przysłane projekty norm i w porozumieniu z brygadzistami i magazynierami opracuje ostatecznie normy dla kolumny transportowej.

SIERPIEŃ

Wydział Pracy i Płacy opracowuje normy.

WRZESIEŃ

Sprawa norm dla kolumny transportowej ostatecznie usnęła...

PAŹDZIERNIK

W naszych zakładach przeszło 50 wagonów pozostało na osiowym...

CO NA TO DYREKCJA?

A. Pański,
ZPB im. 1 Maja.

Nowe wózki usprawniły pracę

W fabryce naszej od najdawniejszych czasów rozwożono surowiec i zwożono odpadki do magazynu ręcznymi wózkami na żelaznych obręczach. Na wózek ładowało się 1 belę lub worek surowca i musiało pracować przy nim 3 ludzi. Ogółem zatrudniano przy tej robocie 10 osób. Ciągnęły one te wózki po bruku, częstokroć w pocie czoła.

Tego roku, począwszy od sierpnia, nasz transport uległ całkowitej reorganizacji. Warunki sprzyjały, gdyż CHPE otrzymała właśnie wózki elektryczne z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Dzięki temu zostały u nas zastosowane nowe, doskonałe wózki, które dają oszczędności na sile roboczej i znakomicie usprawniają nasz transport wewnętrzny.

R. Guziak
ZPB im. St. Kunickiego

Nowy wynalazek K. Bednarka z ZPB im. Okrzei

Wielokrotny racjonalizator z ZPB im Okrzei, **ob. Kazimierz Bednarek,** wynalazł niedawno bardzo ciekawy przyrząd, przynoszący **poważne oszczędności.**

Przyrząd ten służy do badania rozruchu maszyn przędzalniczych i pędnych. Dotychczas, aby po remoncie wprawić maszynę w ruch, trzeba było wmontować w nią silnik i długo sprawdzać przyczyny takich czy innych ewentualnych braków. Obecnie przyrząd, skonstruowany przez ob. Bednarka, zakłada się na sprzęgło z odpowiednim obciążeniem. Podczas próby wykazuje on szybko i dokładnie, czy maszyna została dobrze złożona oraz gdzie kryje się ewentualny błąd w maszynie.

Z ŻYCIA PARTII

Organizacja partyjna ZPB im. Harnama prowadzi załogę do zwycięskiego wykonania planu

Załoga ZPB im. Harnama przez cały okres od stycznia do października br. wywiązywała się dobrze ze swych zadań, wykonując każdorazowo plany miesięczne. Jednak w październiku plan nagle został zerwany. Jak na tym tle przedstawia się udział organizacji partyjnej w mobilizowaniu załogi do wypełnienia zadań produkcyjnych? Co spowodowało załamanie się planu w chwili, gdy należało wzmóc jeszcze wysiłki dla zwycięskiego zakończenia pierwszego etapu Planu 6-letniego?

ŚCISŁA KONTROLA PRODUKCJI GWARANCJĄ SUKCESÓW

Analizując działalność organizacji partyjnych tych zakładów natrafiamy na charakterystyczny przykład **uśpienia czujności, wywołany samozadowoleniem z osiągniętych już sukcesów.**

Trzeba przyznać, że w ciągu wielu miesięcy organizacja partyjna tkwiła głęboko w zagadnieniach produkcyjnych. Już na początku roku egzekutywa dokładnie rozpracowała zadania po linii produkcyjnej dla każdego prawie członka Partii i bacznie kontrolowała ich wykonanie. Każdy agitator otrzymał pewien odcinek produkcji, za który był odpowiedzialny. Członkowie egzekutywy czuwali nad rozwojem współzawodnictwa, współpracą z bezpartyjnymi itp. Co miesiąc towarzysze zdawali sprawozdania z wypełnienia swych zadań. Wyniki były oczywiste. Ilość współzawodniczących wzrastała z każdym miesiącem, obejmując we wrześniu 69,5 proc. załogi. Owocnie pracowali agitatorzy i organizatorzy grup partyjnych.

GDY ORGANIZACJA PARTYJNA SPEŁNIAŁA ROLĘ KIEROWNICZĄ

Przy wydatnej pomocy organizacji partyjnej wzrastał stale udział organizacji związkowej w walce o realizację miesięcznych planów produkcyjnych. Rada zakładowa poprowadziła zadania dla mężów zaufania i grup związkowych. Sprawozdania składane przez mężów zaufania na comiesięcznych zebraniach pozwalały w porę usuwać różne przeszkody w dziedzinie produkcji. Dzięki wytężonej działalności organizacji partyjnej i rady robotnicy wykazywali coraz większe zainteresowanie dla produkcji i bardzo często sami zgłaszali się do sekretariatu partyjnego lub do sekretariatu rady, wskazując na istniejące braki oraz na sposoby usunięcia ich. Narady wytwórcze i techniczne cieszyły się stale wzrastającą frekwencją. W toku żywej dyskusji zwracano uwagę na różne usterki, hamujące codzienny wysiłek tkaczy czy prządek.

Ponieważ w każdej naradzie uczestniczył członek egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej, wysuwane przez robotników uwagi i spostrzeżenia były natychmiast uwzględniane przez egzekutywę. Wysyłano tzw. „trójki partyjne", które po dokładnym rozpatrzeniu sprawy ustalały, aby braki zostały natychmiast usunięte.

W ten sposób egzekutywa wiedziała dokładnie, co się dzieje w każdej sali produkcyjnej. Naczelny dyrektor zakładów co miesiąc składał przed egzekutywą dokładne sprawozdanie z wykonania planu. Egzekutywa rozpatrywała także pracę poszczególnych zespołów.

Organizacja partyjna starała się również, choć już z mniejszym powodzeniem, kierować pracą koła ZMP i Ligi Kobiet. Wprawdzie przedstawiciele tych organizacji wchodzą w skład egzekutywy, wprawdzie zdawali sprawozdania z ich działalności, ale, zwłaszcza jeśli chodzi o młodzież, organizacja partyjna nie znalazła jeszcze odpowiednich form opieki nad ZMP-owcami.

SAMOUPOJENIE OSIĄGNIĘCIAMI — PRZYCZYNĄ ZAŁAMANIA PLANU

Tak więc dzięki czujności, dzięki ciągłej mobilizacji całego aparatu partyjnego plany produkcyjne realizowane były pomyślnie.

Lecz cóż się okazało nieco więcej w końcu września? Praca organizacji partyjnej nagle uległa osłabieniu. Po prostu przyzwyczajono się do tego, że plany są wykonywane. Na zebraniach organizacji podstawowej coraz mniej zajmowano się sprawami produkcji. Poświęcano je prawie wyłącznie przyjmowaniu i usuwaniu członków partii. Dwa następujące po sobie zebrania zajęły się tylko pogodzeniem skłóconych ze sobą towarzyszek. W ciągu całego miesiąca nie urządzono ani jednej odprawy agitatorów oraz organizatorów grup. Zapomniano o umacnianiu więzi między partyjnikami a bezpartyjnymi. Towarzysze zupełnie zapomnieli o tym, że ostatni kwartał roku, to okres, który bywa najbardziej wykorzystywany przez wroga klasowego dla załamania naszych planów produkcyjnych. Zapomnieli, że wróg czeka tylko na sposobność, na osłabienie czujności. **W takim położeniu plan za październik nie został zrealizowany.**

ZAOSTRZONO CZUJNOŚĆ NAPRAWIONO BŁĘDY

Organizacja partyjna ZPB im. Harnama szybko zrozumiała swój błąd. Postanowiono najrychlej naprawić sytuację. Obradowała nad tym niedawno egzekutywa podstawowej organizacji z udziałem sekretarza KŁ tow. Grudzińskiego. W toku dyskusji towarzysze samokrytycznie osądzili własne błędy. Głęboko, z pełną troską radzili nad zapobieżeniem zła. Postanowiono znów pobudzić do działania cały aktyw partyjny i bezpartyjny, dotrzeć ze słowem mobilizującym do każdego robotnika. Trójki partyjne winny co dzień kontrolować sale produkcyjne. — Trzeba pobudzić na nowo do pracy agitatorów partyjnych, mężów zaufania — mówili towarzysze. — Do walki o wykonanie planu wystąpić muszą wszyscy członkowie organizacji partyjnej. Ich przykład, ich prowadzące wyniki pod względem ilości i jakości produkcji, ich inicjatywa winny zagrzewać i pociągać za sobą całą załogę.

Uchwała egzekutywy wzywa całą załogę do rozpoczęcia bezwzględnej walki o plan. Administracja zakładu zobowiązana została do codziennej kontroli wykonania planów produkcyjnych, do wzmożenia socjalistycznej dyscypliny pracy. Aparat techniczny przyrzeka przez stałą kontrolę parku maszynowego zmniejszyć godziny postojowe i jak najszybciej dokonywać napraw. Organizacje masowe już przystąpiły do prowadzenia szerokiej akcji propagandowej wśród robotników, inicjując współzawodnictwo o proporzec przechodni.

Od posiedzenia egzekutywy minęło niewiele czasu, lecz stwierdzić należy, że uchwały jej są już systematycznie realizowane. Zarówno administracja, aparat techniczny, jak i organizacje masowe zakładu skupiły wszystkie swe wysiłki, aby pobudzić załogę do wytężonej pracy dla wielkiej sprawy całkowitego i terminowego wykonania rocznego planu produkcyjnego.

Organizacja partyjna ZPB im. Harnama, naprawiając chwilowe zaniedbania musi poprowadzić załogę do zwycięskiego i chlubnego zakończenia pierwszego etapu Planu 6-letniego.

S. Gwizdałowa

Przodownicy akcji spisowej

Podczas przeprowadzania na terenie Łodzi Narodowego Spisu Powszechnego wyróżniło się sprawnością swej pracy i pełnym poświęcenia wykonaniem swych obowiązków wielu komisarzy spisowych — uczniów, studentów, pracowników różnych instytucji.

Poniżej zamieszczamy zdjęcia tych czołowych aktywistów spisowych.

BOGDAN CEL, student II roku stomatologii, jako komisarz spisowy rejonu Nr 37 pozyskał sobie na terenie Łodzi opinię najsprawniej i najszybciej pracującego komisarza. Jego rejon — pierwszy w naszym mieście ukończył akcję spisową. Stało się to już pierwszego dnia, tj. 3 grudnia o godz. 20.



Rejon Nr 37 nie należy do małych. Obejmuje on kilka ulic, położonych w pobliżu Placu Reymonta. Zamieszkuje tutaj 4.156 osób. Komisarze obwodowi pierwszego dnia wszystkich zastali w domu. Mieszkańcy tego rejonu wykazali naprawdę obywatelską postawę.

Ob. Cel nie poprzestał na osiągniętym sukcesie. Po zakończeniu prac na swoim terenie, wraz z 25 komisarzami obwodowymi zgłosił się do pomocy przy dokonywaniu spisu w innych rejonach śródmieścia.



JANINA MRÓWKA, pracownica Zarządu Nieruchomości w Łodzi, pełniąc funkcję komisarza obwodowego, już w niedzielę o godzinie 17 — zakończyła pracę na swym terenie.

Ob. Mrówka wykazała się wielką pracowitością i godną uznania sprawnością. W skład jej obwodu wchodzą dwa duże domy — przy ul. Piotrkowskiej 288 oraz 290. Młoda działaczka spisowa odwiedziła wszystkie mieszkania, dokładnie i skrupulatnie wypełniając formularze spisowe.

Natychmiast po oddaniu formularzy w rejonie, ob. Mrówka, udała się do sąsiedniego obwodu przy ul. Rzgowskiej Nr 1, gdzie pomogła przy zakończeniu Spisu.

— Praca ta przynosi mi prawdziwe zadowolenie — stwierdza wyrosła w tej akcji aktywistka społeczna. — Zdaję sobie doskonale sprawę, jak wielkie znaczenie dla naszej gospodarki narodowej posiada przeprowadzenia Spisu.



STANISŁAW TOMALSKI, kierownik Farbiarni ZPW im. Łukasińskiego, podobnie, jak i w fabryce, również i przy pełnieniu funkcji komisarza obwodowego wykazał dużo energii oraz ofiarności. Po zakończeniu Spisu na terenie swego obwodu w niedzielę o godz. 19, już w poniedziałek rano przystąpił do przeprowadzania Spisu na terenie innego rejonu, gdzie do godzin popołudniowych zakończył przydzieloną mu pracę. Wczoraj ob. Tomalski zgłosił się na ochotnika do komisarza odcinka Nr 4 z prośbą o przydzielenie mu dalszego obwodu, aby jak najszybciej zakończyć Spis Powszechny w Łodzi.



ELIGIA CENDRYCH, — komisarz spisowy rejonu Nr 38, jest studentką Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej, gdzie bierze czynny udział w pracach Zarządu Uczelnianego ZMP. Spis na terenie swego rejonu ob. Cendrych zakończyła w poniedziałek 4 bm. o godz. 12 w południe.

— Tylko dzięki ofiarnej pracy naszych 20 komisarzy obwodowych i życzliwej postawie mieszkańców zdołaliśmy w stosunkowo krótkim czasie zebrać dane statystyczne od 5.082 mieszkańców naszego rejonu i wypełnić 66 formularzy B. — oświadcza ob. Cendrych.



STANISŁAW POPŁAWSKI, pracownik Miejskich Zakładów Komunikacyjnych wyróżnił się jako komisarz obwodu spisowego, obejmującego domy przy ul. Napiórkowskiego 25 oraz Kruczej 1 i 3.

„Wychował nas Stalin"

Tak brzmi tytuł książki, wydanej niedawno w Moskwie, a zawierającej **zbiór artykułów robotników-stachanowców, którzy otrzymali Nagrodę Stalinowską w r. 1950.** Autorami tych publikacji są ludzie, mający za sobą wiele lat pracy produkcyjnej; rozpoczynali ją w okresie pierwszych pięciolatek, bądź też w latach wojny z faszyzmem. **Są to ludzie, wychowani przez partię bolszewicką i jej wielkiego Wodza — Stalina w duchu najgłębszego umiłowania pracy i ludzi pracy.**

Z opowiadań stachanowców przebija jasna świadomość wyższości ustroju radzieckiego nad ustrojem kapitalistycznym. Autorzy opowiadań dumni są z poczucia, że praca w kraju **socjalizmu jest pracą wolną i że człowiek uczciwie pracujący dla dobra ogółu otoczony jest szacunkiem, uwagą i troskliwością.**

Stachanowcy wyróżniają się wśród ogółu robotniczego szczególnie wysoką kulturą pracy: umieją oni cenić czas i wykorzystać go oszczędnie, racjonalnie. Z natury swej, stachanowcy są nowatorami. Niezmordowanie poszukują oni wciąż nowych możliwości, nowych metod udoskonalenia pracy.

Ciekawą ilustracją tych poszukiwań jest opowiadanie **robotnika-metalowca, Fukałowa.** Gdy jego brygada walczyła o pierwszeństwo we współzawodnictwie pracy, począł on starannie badać, w jaki sposób i jakimi metodami pracują jego towarzysze.

„Każdy z nich — pisze Fukałow — **miał swe zalety i swoje wady... Postanowiłem od każdego brać to, co miał najlepszego i — ucząc się na błędach cudzych — postanowiłem też pozbyć się własnych."**

Opowiadania zebrane w książce pt. „Wychował nas Stalin" dowodzą też, jak szybko wzrasta i podnosi się **politvczna świadomość nowatorów produkcji, jak dokładnie zdają sobie oni sprawę, że ich praca umacnia potęgę gospodarczą i powiększa bogactwo umiłowanej socjalistycznej ojczyzny.** Stachanowcy, którzy świecą wzorem i przykładem całemu ogółowi robotniczemu są **prawdziwymi i aktywnymi budowniczymi komunizmu. Wychowała ich Partia, wychował ich Wielki Wódz i Nauczyciel mas robotniczych — Józef Stalin.**

W dobie realizacji Planu 6-letniego i szerokiego rozwoju różnych form socjalistycznego współzawodnictwa pracy w gospodarce polskiej omówioną tu książką autorów-stachanowców powinny się zainteresować nasze instytucje wydawnicze, by jak najszybciej udostępnić ją w przekładzie czytelnikom polskim, którzy znajdą w niej bardzo wiele cennego i pod każdym względem pouczającego materiału.

PABLO NERUDA

(Laureat Nagrody Pokoju)

W roku 1924 wyszła z druku **książka nieznanego jeszcze wówczas nikomu poety, Pablo Nerudy pt. „Dwadzieścia wierszy o miłości i jedna pieśń rozpaczy"**, która zwróciła uwagę wszystkich miłośników poezji. Książka ta wskazywała, że na terenie Ameryki Południowej pojawił się wybitny talent poetycki. Nikt nie wiedział, że pod pseudonimem Pabla Nerudy kryje się młody Ricardo Reyes z miasta Temuco.

Pablo Neruda pierwszy nawiązywał do wielkich tradycji poezji francuskiej i kastylijskiej. Decydujący wpływ na jego oblicze poetyckie wywarł jednak Majakowski. O Majakowskim powiedział Neruda: **„Kiedy byliśmy młodzi, wstrząsnął nami głos Majakowskiego. Wśród zgrzybiałych systemów poetyckich z właściwą im klasyfikacją — świt i zmierzch — rozległ się głos silny, niby młot budowniczego. Poeta ujmował w ręce serce zespołu i czerpał zeń siły do nowych pieśni. Siła, ciepło i pasja Majakowskiego są dotychczas najdoskonalszymi wzorami naszej epoki poetyckiej".**

Daleko jeszcze było Nerudzie do poezji w pełnym tego słowa znaczeniu społecznej. W poezji Majakowskiego widział przede wszystkim harmonijną **syntezę losów indywidualnych i losów wielkiej idei. Porywała go przede wszystkim bezpośredniość wyrazu, zerwanie z wszelkim konwenansem.**

Mijały lata. Neruda poświęcił się karierze dyplomatycznej. **W r. 1936 Pablo Neruda był już sławnym poetą w Ameryce Łacińskiej i konsulem chilijskim w Madrycie.** Gorąca przyjaźń łączyła go z **Federico Garcia Lorca i Rafaelem Alberti.** Garcię Lorcę rozstrzelano w Grenadzie. Bohaterski Madryt walczył przeciwko zgrai Franco i siłom dwóch państw faszystowskich, Włoch i Niemiec. Co noc samoloty zabijały na ulicach dzieci hiszpańskie.

W tych dniach próby Neruda stanął po stronie ludu hiszpańskiego. Pismem i żywym słowem podtrzymywał zapał brygad międzynarodowych, mówił o walce i zdradzie, mówił o nadziei. W rezultacie — rząd chilijski rozkazał mu opuścić Hiszpanię.

W Chile Neruda napisał książkę „Hiszpania w sercu". Były to wiersze pełne gniewu i uniesienia. Zostały przetłumaczone na liczne języki Europy i Ameryki. Zostały również wydane na ostatnim skrawku wolnej ziemi w Hiszpanii w rocznicę obrony Madrytu 7 listopada 1938 roku. W słowie wstępnym czytamy: **„Wielki poeta, Pablo Neruda spędził z nami pierwsze miesiące wojny. Książkę tę napisał daleko za morzem, jakby na wygnaniu. Komisariat Wojskowy Armii Narodowej wydał ją ponownie w Hiszpanii. Żołnierze republikańscy sami zrobili papier, sami złożyli książkę i wydrukowali ją. Niechże się o tym dowie nasz przyjaciel i niechaj ta wiadomość zastąpi mu dedykację".**



Wiersze poety stały się ulubioną lekturą żołnierzy, pomagały w walce. Tak Neruda przechodził ewolucję, stając na pozycjach poezji społecznej, poezji walki o lepsze jutro.

Podobnie jak Temuco, w którym poeta się urodził, jak Madryt, gdzie znalazł cel życia, tak trzecim miastem, które natchnęło Nerudę, był **Stalingrad.**

Pewnej nocy roku 1942 konsul chilijski w Meksyku, nie bacząc na swą godność dyplomatyczną, rozwiesił na murach domów osobliwe plakaty. **Był to własny poemat poświęcony Stalingradowi. Wspaniała oda na cześć obrońców miasta radzieckiego przechodziła w ciężkie oskarżenie przeciwko sojusznikom Związku Radzieckiego, którzy umyślnie zwlekali z utworzeniem drugiego frontu. Świadomość, że od losów Stalingradu, od wojny w dalekim Związku Radzieckim zależy przyszłość ludzkości i jej kultury, dyktowała mu słowa nowych, żarliwych poematów, jak „Oda na cześć Stalingradu". „Druga pieśń miłosna do Stalingradu".**

Po powrocie do Chile Neruda rozpoczął czynną, ofiarną pracę w szeregach **partii komunistycznej.** Robotnicy wybrali go do senatu. Neruda jeździł po całym kraju, rozmawiał z marynarzami, robotnikami, górnikami. W wyborach na prezydenta partia popierała kandydaturę Gonzalesa Videli, który obiecał stać na straży demokracji i praw robotniczych, przeprowadzić reformę rolną. Po wyborach, Videla zdradził naród, dokonał zamachu stanu i podporządkował cały kraj polityce imperialistów amerykańskich. Zaczęły się prześladowania komunistów i organizacji robotniczych. **Neruda rozpoczął nieubłaganą walkę ze zdradzieckim prezydentem.**

Mając wielki autorytet w całym świecie, poeta ogłosił list otwarty, w którym ukazał prawdę o Chile. **Wygnany z domu, który spalili agenci policji, skazany na wygnanie i zaocznie na śmierć, poematami i swym płomiennym słowem walczył Pablo Neruda niezmordowanie ze zdrajcami narodu. Broniony i ukrywany przez ludzi pracy, poeta oddziaływał bezpośrednio swą poezją na wzmożenie walki z imperializmem.**

Tak oto poeta stał się trybunem ludu. Jego wielkie poematy polityczne ukazywały się datowane „gdzieś w Ameryce". W utworach tych, a przede wszystkim w „Niech się zbudzi drwal", w porywającej swą prostotą formie Neruda odmalował tragiczne położenie uciskanych narodów Ameryki Łacińskiej, wyraził ich tęsknoty i pragnienia. W namiętnych strofach piętnował imperializm amerykański, apelował, odwoływał się do postępowych sił i tradycji Stanów Zjednoczonych („Niech zbudzi się drwal" — Abraham Lincoln). Ukazując wzór pierwszego państwa socjalizmu i przeciwstawiając mu obraz walki ludu chilijskiego, poeta kończy mocnym akcentem wiary w nieuchronną klęskę imperializmu: **„Mój naród zwycięży! Zwyciężą wszystkie narody!".**

Pablo Neruda na emigracji stał się żywym symbolem walki o pokój, o postęp i socjalizm. Ukazuje on, **czym jest poezja walki w naszej epoce, słowo opłacane życiem.**

Andrzej Braun.

Festiwal Filmów Radzieckich

„ŚMIALI LUDZIE"

Rzadko się zdarza, aby tytuł filmu charakteryzował tak trafnie jego treść, jak właśnie ten: **„Śmiali ludzie".** Tak, bohaterowie tego nowego kolorowego filmu są w pełnym i najgłębszym tego słowa znaczeniu **ŚMIAŁYMI LUDŹMI.**

W pierwszej części filmu widzimy ich w pracy pokojowej, w drugiej części — w czasie wojny. Wróg wtargnął w granice ojczyzny. Wszystkie wspaniałe cechy charakteru bohaterów filmu — ich odwaga i żarliwy patriotyzm — stopiły się w jedno uczucie: **w wolę zwycięstwa.** Wszyscy stanęli do walki z najeźdźcą. Jedni walczą w oddziale partyzanckim, utworzonym przez sekretarza komitetu rejonowego partii, inni pełnią odpowiedzialną funkcję na zapleczu. **Film ukazuje wspaniały patos tych walk i patriotyzm ich bohaterów, odnoszących zwycięstwo nad wrogiem, m. in. dzięki sile moralnej, jaką posiadają.**

Ostatnie sceny filmu przenoszą nas w czas powojenny. Wróg został zwyciężony — na pobojowiskach rozkwita znowu **radosne i szczęśliwe życie.** Patrząc na ekran, utrwalamy się w przekonaniu, że miliony takich ludzi, jak ci których ukazuje film — miliony ludzi radzieckich — ludzi, umiejących tak walczyć i pracować, tak kochających życie — **nie dopuszczą do wojny.**

Żywa, pełna dramatycznego napięcia akcja filmu, trzyma uwagę widzów w najwyższym napięciu. Takie sceny, jak pościg za rozpędzonym tabunem koni, fragmenty wyścigów konnych i wiele obrazków z walk partyzanckich są wprost nieporównane. Popisy jazdy konnej wywołują podziw publiczności (w zdjęciach uczestniczyli oficerowie kawalerii radzieckiej i artyści słynnej trupy sportu hipicznego Ali Beka Kantemirowa).

Film stanowi wielkie osiągnięcie reżysera **Konstantego Judina.** Młody artysta **S. Gurzo,** znany już publiczności z filmu **„Młoda Gwardia"**, uwypuklił w roli **Wasi Goworuchina** typowe cechy młodzieży radzieckiej: **śmiałość, skromność, gorący patriotyzm, moralną i fizyczną tężyznę. A. Gribow** przy pomocy zdumiewająco prostych środków artystycznych stworzył niezapomnianą postać starego trenera **Woronowa.** Gra wszystkich pozostałych, artystów na najwyższym poziomie.

Film „Śmiali ludzie" został odznaczony na Międzynarodowym Festiwalu w Karlowych Varach pierwszą nagrodą za technikę kolorystyczną. Naturalne barwy obrazu oddały w pełni urzekające piękno kaukaskiego krajobrazu.

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY
4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
333 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:
Plac Kościuszki 23, tel. 290
Redakcja przyjmuje interesantów od godz. 16.

ADRES ADMINISTRACJI:
Rozdzielnia Dzienników „Ruch"
Plac Kościuszki 16 tel. 250

Uwaga, członkowie Pracowniczych Ogródków Działkowych

Zarząd Pracowniczych Ogródków Działkowych powiadamia wszystkich swych członków, że w tych dniach nadeszły drzewka, które odbierać należy w Pawilonie przy ul. Gen. Swierczewskiego.

Więcej troski i zrozumienia dla cennej inicjatywy nowatorów!

O „czwórkach" w Tomaszowskich Zakładach Przemysłu Wełnianego

Najpierw trochę historii. Jeszcze w sierpniu br. w Fabryce Filców Technicznych tkacz **Grabowski** zgłosił gotowość przejścia na obsługę czterech krosien. Spotkał się z nieufnością, nie znalazł poparcia ani kierownictwa zakładu, ani czynników partyjnych czy związkowych. Zasłaniając się brakiem „czujników" — przekreślono ten pierwszy krok w kierunku stworzenia na naszym terenie ruchu „czwórkowiczów". Do dziś w Filcach „czwórek" nie ma, choć wpłynęły dalsze zobowiązania obsługiwania większej ilości krosien.

W końcu października — zobowiązanie obsługiwania czterech krosien podjęła młoda tkaczka członek ZMP — **kol. Alicja Skiba** z Tomaszowskich Zakładów Przemysłu Wełnianego. W ślad za nią poszła również młoda tkaczka — **tow. Helena Smołówna.** Obie zobowiązały się przejść na obsługę czterech krosien kortowych.

Od tego czasu upłynęły już prawie dwa miesiące. Jak w chwili obecnej przedstawia się sprawa wielowarsztatowości w TZPW?

NIEUFNOŚĆ I BRAK OPIEKI

Podejmując zobowiązanie, młoda Skibówna prosiła o stworzenie jej warunków, w których swe trudne zobowiązanie będzie mogła realizować. Jak przedstawiała się sprawa przygotowania tych warunków? Dyrekcja wydała zarządzenie, by odpowiednie warunki stworzyć, tzn. by przygotować cztery krosna i do tego ograniczyło się w pierwszych dniach „przygotowanie". Kierownictwo techniczne — cztery warsztaty „przygotowało". Wprawdzie mające o 15 obrotów więcej każde niż krosna, na których Skibówna przedtem pracowała, wprawdzie bez jak najbardziej troskliwego wypróbowania ich, ale polecenie dyrekcji wypełniono. Smołówna i Skibówna stanęły do „czwórek". **A nim przystąpiły do pracy — z góry „opinia" mówiła, że nie dadzą sobie rady.**

Opinia kierownictwa organizacji partyjnej brzmiała — są za młode, by mogły sprostać zadaniu. Rada Zakładowa również nie zadbała, by zabezpieczyć im jak najlepsze warunki techniczne pracy i jak najpełniejszą opiekę. **Do tej inicjatywy podchodzono od pierwszego momentu z demobilizującą nieufnością, z niewiarą, a nawet z niezdrowym, szkodliwym przeświadczeniem, że eksperyment się „nie uda".**

KTO WINIEN?

Na szczęście nie tylko wymienione tkaczki zdecydowały się obsługiwać cztery krosna. W ślad za nimi poszło jeszcze kilka innych osób. I mimo, że tak Skibówna, jak i Smołówna musiały zrezygnować z wypełnienia swego pięknego zobowiązania, zrezygnować z tej przyczyny, iż załamały się psychicznie —„czwórki" w TZPW pracują.

Kto jednak jest winien atmosferze, otaczającej początkowo ten ruch nowatorski na naszym terenie?

Towarzysze z kierownictwa zakładu, kierownictwa organizacji partyjnej i rady zakładowej jeszcze do chwili obecnej widzą tylko jedną przyczynę: niedostateczne kwalifikacje inicjatorek, choć na marginesie przyznają, iż w pierwszych dniach — opieka techniczna, warunki techniczne nie były zadowalające. Towarzysze nawet wyrażają opinię, w której przebija pewnego rodzaju zadowolenie, że „przecież oni od razu mówili, że sprawa się nie uda". **Nie rozumieją jednak, iż niewłaściwie potraktowali sprawę od pierwszej chwili i że winę za zejście z obsługi „czwórek" wymienionych tkaczek ponoszą przede wszystkim: rada zakładowa, organizacja partyjna, koło ZMP, administracja i kierownictwo techniczne.**

TAK NIE WOLNO

Po przyjęciu do wiadomości zobowiązań — nie zebrała się ni rada, ni kierownictwo partyjne czy ZMP, by przedyskutować co czynić należy, by zabezpieczone zostały warunki dla „czwórek". **Były jedynie pretensje, że zobowiązanie podjęte zostało bez „uzgodnienia" i że przedostało się zbyt szybko do ogólnej wiadomości.**

Powołani do opieki i pomocy wtedy, kiedy „czwórki" ruszyły, a jasne było, że warunki dla ich pracy nie są jeszcze dostateczne, nie zajęli się tym, by krosna lepiej i właściwiej przygotować.

Byliśmy bodajże drugiego dnia pracy na „czwórkach" przy krosnach kol. Skibówny. Nie skarżyła się na niewłaściwe warunki pracy. Sami jednak **widzieliśmy jej uparty wysiłek, by łamać trudności, które powstawały nie z jej winy, a z winy złych warunków technicznych.** I charakterystyczne: tak jak przedtem była przy warsztacie sama — to po naszym przyjściu i majster przy warsztacie się znalazł i podmajstrzy, jednym słowem — „pomagano i opiekowano się".

Rozmawialiśmy wówczas z referentem współzawodnictwa, starym, wykwalifikowanym tkaczem, który nam towarzyszył. Uczciwie stwierdzał, że w takich warunkach pracować nie można. Ale kiedy te słowa powtórzył kierownictwu organizacji partyjnej — usłyszał w odpowiedzi, że ma pilnować swych wykazów i biurka, a nie sali produkcyjnej.

Towarzysze nie uważali za wskazane przeanalizować trudności i potrzeb, jakich wymagają warunki obsługiwania czterech krosien. A organizacja ZMP, która była główną inicjatorką „czwórek" nie potrafiła dostatecznie mocno walczyć o stworzenie tych warunków, mimo, **że radca młodzieżowy, kol. Fugiel, musiał wysłuchać wielu przykrych słów, że „wyskoczył" z „czwórkami".**

WYCIĄGNĄĆ WNIOSKI

Jak wspomnieliśmy — na szczęście i inni tkacze przystąpili do obsługi czterech krosien, tkacze bardziej wykwalifikowani. Tkacze, którzy sami potrafili zorganizować właściwe warunki dla swej pracy. I wtedy — atmosfera zmieniła się. Otoczono ich opieką, a w każdym bądź razie spełniano wszystkie ich życzenia. Wydaje się jednak, że powodem tego innego, właściwego już stanowiska było to, że opinia od pierwszej chwili mówiła, że na „czwórki" może przejść tylko dobry, stary tkacz.

Niewątpliwie, kwalifikacje zawodowe odgrywają tu wyjątkową rolę. Ale jeśli młody tkacz nie posiada jeszcze pełni kwalifikacji, nie zna wszystkich tajników zawodu — to czy z góry trzeba przekreślać jego możliwości i entuzjazm? Jeśli Skibówna mogła przedtem z powodzeniem obsługiwać dwa krosna — to czy trzeba tylko z uwagi na jej młody wiek twierdzić, że nie da rady czterem?

Towarzysze w TZPW popełnili błąd uprzedzając się od pierwszej chwili do nowatorskiego ruchu. Z błędu tego winni wyciągnąć odpowiednie wnioski. Do pracy na „czwórkach" potrzebna jest dobra wola, entuzjazm, kwalifikacje zawodowe oraz pomoc i opieka. Jeśli czołowy w tej chwili „czwórkarz" — tow. Kołodziejczyk pracuje na „czwórkach", to nie tylko dlatego, że był i jest dobrym tkaczem, ale i dlatego, że otoczony jest opieką.

Słuszne będzie, jeśli dotychczasowe doświadczenia „czwórek" w TZPW staną się przedmiotem wnikliwej i głębokiej analizy

CZY TYLKO TZPW?

„Czwórki" w TZPW już pracują. Czy jednak tylko tkacze tych zakładów potrafią pracować na czterech krosnach? Czy inne nasze zakłady nie mogą pójść w ich ślady?

Z pewnością ruch „czwórkowiczów" na naszym terenie ma szerokie perspektywy rozwoju. Trzeba tylko, by wyciągając wnioski z doświadczeń TZPW — stworzyć dla niego właściwy klimat.

Z naszych wędrówek

Wystawa - o której nikt nie wie

Z całą pewnością nieliczni tylko wiedzą, że w Tomaszowie można oglądać ciekawą wystawę malarskich prac artystycznych. Nikt jej nie zwiedza, gdyż została urządzona nie dla zwiedzających.

Sami mieliśmy możność się z nią zapoznać tylko z tej prostej przyczyny, iż zawitaliśmy do Ośrodka Plastycznego, w którym toczy się już normalna praca. I właśnie w związku z otwarciem Ośrodka — wystawione zostały prace uczniów. Prace mniej i bardziej udane, prace o różnym poziomie, których twórcami są dzieci i młodzież i tacy, którzy już ponad czterdziestkę mają na karku. *Olbrzymia większość,* to prace robotników, młodzieży i dzieci.

Ob. Karbownik nie jest *przecież żadnym artystą—malarzem,* ani rysownikiem, tylko robotnikiem filierni w Wilanowie, a mimo to jego obraz, przedstawiający Lenina i Stalina w rozmowie, czy kopia matejkowskiego „Grunwaldu" — mówią o talencie.

Ob. Mazurek, pracownik Fabryki Dywanów, obok rysunku, wystawił szereg karykatur. Większość rysunków — to obrazki z Rewolucji Październikowej.

Gdy mowa już o karykaturze, to obok Mazurka reprezentują ją tu jeszcze **Piwowarski i Waldek.** Wielu pracowników Wilanowa mogłoby tu obejrzeć swe sylwetki.

O **Basi Pękowskiej** już pisaliśmy kiedyś. Ale tu jeszcze raz można wyrazić podziw dla zdolności tej 11-letniej uczennicy. Jeśli mowa o młodzieży, to trzeba tu zwrócić jeszcze uwagę na prace **Ani Maciejkówny, Pawłowskiego,** czy wreszcie **Walesińskiego.**

Pracę **ob. Dominiakowej,** czy **Gintoft,** wykazują ich duże uzdolnienia.

Obok rysunków i obrazów — mamy i rzeźbę. W tej chwili reprezentują ją prace kierownika Ośrodka — ob. Wachały. W Ośrodku Plastycznym będą rosły talenty i z całą pewnością nie raz będziemy mogli tu oglądać wystawy, organizowane dla szerokiej publiczności. Wydaje nam się, że i obecną wystawę należałoby udostępnić publiczności.

(m)

Maszyny stoją bezużytecznie

Już blisko półtora roku mija od czasu, kiedy w tym miejscu poruszyliśmy sprawę bezużytecznie stojących maszyn do szycia, stanowiących wówczas własność Związku Uczestników Walki Zbrojnej. Równocześnie proponowaliśmy wówczas, by maszyny te przekazane zostały spółdzielni rzemieślniczej czy usługowej, która wykorzystałaby je w produkcji.

Niestety, ówczesne władze związku nie zainteresowały się tą sprawą.

Dziś wracamy do niej, gdyż naszym zdaniem jest niedopuszczalne, by jakiekolwiek maszyny stały niewykorzystane.

Wprawdzie obecnie wybrany zarząd Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, który przejął majątek Związku Uczestników Walki Zbrojnej, **na** pierwszym swym posiedzeniu postawił sprawę maszyn na porządku dziennym i powziął uchwałę, w myśl której maszyny przewiezione zostaną do lokalu Związku. Wydaje się konieczne, by sprowadzeniu maszyn do lokalu towarzyszyła równoczesna decyzja, jak maszyny będą zużytkowane, by służyły naszej gospodarce.

Dlaczego?

Dlaczego jedynym artykułem, który reklamowany jest przy pomocy specjalnych napisów wywieszanych w oknach wystawowych i na drzwiach sklepów są... wyroby monopolowe?

Czy w okresie natężonej walki z alkoholizmem koniecznie musimy informować amatorów „monopolówki", że właśnie w tym sklepie MHD czy PSS wódkę można dostać? Wydaje się, że z tym zwyczajem informującym, że tu i tu sprzedaje się wyroby bez wyszynku — najwyższy czas skończyć.

Nasi korespondenci piszą

Realizujemy nasze zobowiązania

Z uzasadnioną dumą i zadowoleniem załoga Fabryki Dywanów i Chodników melduje, że podjęte w listopadzie zobowiązania dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju zostały z ostatnim dniem tegoż miesiąca całkowicie wykonane, w kilku zaś wypadkach przekroczone i to znacznie. I tak:

Pracownicy transportowi uporządkowali całkowicie poza godzinami pracy jedną z sal, zawaloną dotąd złomem i częściami starych maszyn.

Wszyscy pracownicy oddziału przygotowawczego przerobili całkowicie dodatkową ilość przędzy, stanowiącą przedmiot zobowiązania, w godzinach normalnych li tylko poprzez usprawnienie swej pracy i zwiększenie wydajności.

Tkacz W. Niewiadomski wykonał ponadplanowo jeden dywan, zgodnie ze swym zobowiązaniem.

Tkacz Z. Mioduszewski zdołał mimo dużych trudności podnieść przeciętne wykonanie swej bazy akordowej o 0,5 procent — w myśl zobowiązania.

Przędzalnicy wykonali miesięczny plan produkcji przędzy boucle nie w 120, jak brzmiało zobowiązanie, lecz w 208 procentach!

Największe trudności przy realizacji zobowiązań mieli robotnicy oddziału wycieraczek, z powodu dość długo trwającej choroby dwóch pracowników; mimo to zdołali oni przekroczyć podjęte zobowiązania miesięczne o 1 procent (w 113 proc.).

Sukces odnieśli także tkacze chodników kokosowych, wykonując swój plan w 178 proc. Przekroczyli zobowiązanie o 63 proc.

Tkacze tkaniny dekoracyjnej wykonali plan produkcji w 105 proc. — w myśl zobowiązania.

Wreszcie stolarze fabryczni mimo znacznego obciążenia licznymi dodatkowymi pracami zdołali — zgodnie ze swym zobowiązaniem — wykonać dla świetlicy przyrzeczone urządzenie.

Wartość wykonanych zobowiązań wyniosła ponad 150.000 złotych, czyli o 65.000 złotych więcej niż przewidywano.

Stanisław Sobczyk
korespondent z TFD i Ch.

Władysław Rymkiewicz 38)

Ziemia wyzwolona

Powieść

— Że ciężko żyć, że dawniej było lepiej i tak dalej — odrzekł prędko pocztowiec i zasłonił się przed surowym wzrokiem Freli kuflem piwa z grubą warstwą piany, w której umoczył usta.

— „Dawniej mu było lepiej"? — przedrzeźniał Frela. — Puknij się pan w głowę! — Siedem ha, to jest czternaście morgów.

Rozparłszy się łokciami na stole pytał:

— Który chłop z Kongresówki miał więcej, niż sześć morgów? Bo tu, na Żuławy, przyszli głównie małorolni. A znów, co do Galicji, to ja panu powiem, jak tam było dawniej. W ośmioro, my z rodzicami głodowali na jednym hektarze. Mieliśmy dziadowskie życie. Ojciec był zmyślny, bijaki w lesie wycinał, na mularce i ciesiołce się znał, nawet trumnę dla lichszego nieboszczyka zrobić umiał. Jak to powiadali, miał „siedem fachów, a ósmą biedę". No, i co? Zawsze nam brakowało ziarna do obsiania tego hektara, a od marca, to już każdego roku głód zaglądał do chałupy. A takich jak my było więcej! Więc niech nam tu nie świecą w oczy, że dawniej było lepiej. Teraz mam ja swoje 5 ha i wiem, że z głodu nie zdechnę i dzieci na ludzi wyprowadzę, bo naukę mają darmo. A, bo to dawniej ja bym mógł się czegoś takiego spodziewać?

— Senne marzenie, obywatelu! — odrzekł z humorem Sarniuk i małpim ruchem pogłaskał swoją łysinę z kępami ryżych włosów.

— A bo to mi — ciągnął dalej Sarniuk — czego teraz brakuje? Żeby ino baba nie była taka pyskata!

W gęstym rechocie śmiechu przy stoliku komendant rzucił jowialnie:

— Teraz się wydało, że sołtys na ryby chodzi, żeby babskiego gdakania w domu nie słuchać.

— A pan — spytał piękniś — z jakiej wsi?

— Z Kobylan w krakowskim powiecie.

— W Galicji zawsze było chłopom marnie.

— Wiedzom, to — wtrącił Banaś — na Górnym Śląsku nie było lepiej.

Fajkę z ust wyjął i wierzchem dłoni otarł ślinę. — Ojciec miał dwa ha, a było nas czworo braci. Ja zostałem przy gospodarce, jeden brat poszedł na zduna, drugi na kowala, a trzeci, najstarszy, za dwadzieścia dni odrobku dzierżawił pół ha gruntu. Weźcie sobie tera do głowy, gdzie tu gadać o uczeniu dzieciaków?

Oszklone drzwi otworzyły się szeroko i do zadymionej sali wionął świeży zapach mokrej ziemi, wieczornego chłodu i zroszonej deszczem zieleni. Janik mrużąc oczy pojawił się w drzwiach.

Na widok Sarniuka, siedzącego przy sołtysie, zatrzymał się w pewnej odległości, jak gdyby wahając się, czy podejść do stolika, przy którym siedzieli. Wobec Sarniuka odczuwał zawsze jakieś onieśmielenie. Raz — z powodu tragicznego wypadku z Troską. A po drugie — z powodu surowości Sarniuka, który był wymagający w pracy i chciałby wypruć z siebie i z ludzi wszystkie żyły, żeby robota była zrobiona rzetelnie i na czas.

Nie mogąc przezwyciężyć niechęci do Sarniuka, skierował się do bufetu.

Ale właśnie Sarniuk zawołał pierwszy: — Janik, a chodźże do nas!

Ustawili mu krzesełko między Banasiem a Sarniukiem.

— Siadaj!

Sarniuk zamówił dla Janika bombę piwa i zaczął dopytywać się, co słychać w Łukaszewie, jak pracuje „samowarek" (tak nazywał pompę parową Janika).

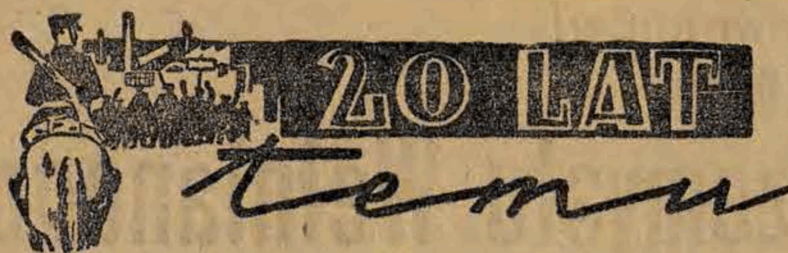
(dalszy ciąg nastąpi)

Zasłonięte wystawy

Poruszaliśmy przed kilkunastu dniami sprawę krat, siatek i żelaznych zasłon, za jakimi chowane są wystawy sklepów naszego handlu uspołecznionego. W sprawie tej również Komisja Handlu przy MRN wydała instrukcję, polecającą kierownictwom poszczególnych instytucji handlowych, by personel sklepów w czasie dnia odsłaniał wystawy. Kraty i zasłony winny w oknach znajdować się tylko w czasie, gdy sklepy są zamknięte.

Mimo instrukcji — sytuacja ta nie uległa zmianie. Chcesz zobaczyć jakiś materiał leżący na wystawie, czy cenę wyłożoną na nim, chcesz podziwiać dekorację wystawy z okazji zakończenia Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni — musisz zaglądać przez szczeliny między kratami.

Jak nas poinformował przewodniczący Komisji Handlu, Komisja zmuszona będzie zastosować sankcje karne i sporządzać protokóły w tych sklepach, w których personel jest zbyt leniwy, by zasłony z okien wystawowych zdejmować. (s)



Co pisała prasa łódzka w dniu 6 grudnia 1930 r.

PONAD 20.000 LUDZI — BEZ PRACY

Gazety drukują całostronicowe wywiady z dyrektorami wielkiego przemysłu w sprawie masowego zamykania zakładów pracy.

Dyrektorzy wyjaśniają, że przyczyną całkowitego wstrzymania produkcji jest **kolosalny zastój**, jaki obecnie panuje w Łodzi. W tych warunkach dalsza praca fabryk łódzkich jest nie do pomyślenia.

Ogółem przewiduje się, że wielki, średni i mały przemysł włókienniczy zredukuje w dniach najbliższych ponad 20 tysięcy ludzi.

DLA ZAGRANICZNYCH BANKIERÓW...

W miesiącu listopadzie Skarb Państwa wypłacił zagranicznym bankom 66 milionów złotych tytułem procentów za pożyczki uzyskane w latach poprzednich. Sumę powyższą „pożyczono" u szwedzkiego króla zapałczanego - Kreugera.

W POSZUKIWANIU CHLEBA

W bramie domu przy ul. Pustej 44 w Rudzie Pabianickiej targnęła się na życie 19-letnia Janina Grabecka — przybyła z Warszawy do Łodzi w poszukiwaniu jakiejkolwiek pracy.

Grabecka w ciągu kilku dni wędrowała po firmach łódzkich w poszukiwaniu pracy, a nie znalazłszy zajęcia — kupiła w aptece trucizny i popełniła samobójstwo.

SKANDAL POLICYJNY W WARSZAWIE

Sąd okręgowy w Warszawie uniewinnił czterech oskarżonych w procesie jednego z bankierów. Jak się okazało podczas rozprawy — policja warszawska wymusiła na niewinnych osobach fałszywe zeznania — bijąc i torturując swe ofiary w barbarzyński sposób.

Między innymi fałszywie oskarżona Peciakowa na skutek bicia ma połamane nogi, oskarżony Karolak nie słyszy i t. d.

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 6 grudnia br.

11.50 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.30 Koncert szkolny dla klas I i II. 14,10 „Wszechnica Radiowa". 14,30 Aud. szkolna dla klas V — VII. 14.50 Koncert orkiestry PR. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Pogadanka dla kursów partyjnych w mieście I stopnia. 16.10 Audycja aktualna. 16.20 Recital wiolonczelowy Witolda Stankiewicza. 16.40 „Czy wiecie...?". 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 Dziennik. 17.35 Aud. sportowa. 17.45 Aud. dla młodzieży. 18,00 IV odc. powieści L. Gomolickiego pt. „Lokaut". 18,20 Muzyka lekka. 18,45 Aud. dla kobiet. 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19,20 Koncert reprezentacyjny Wielkiej Orkiestry Symfonicznej. 20.00 Dziennik. 20.30 „Śpiewamy polskie pieśni masowe". 20.45 „Salon pani Klementyny" — słuchowisko. 21,30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Światło nad ziemią" — kolejny odcinek powieści S. Babajewskiego. 22,20 Koncert. Transm. z Pragi (Czechosłowacja). 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka poważna.

TEATRY I KINA

„NOWY" — godz. 19.15 „Brygada szlifierza Karhana".

„POWSZECHNY" — godz. 19.15 próba generalna sztuki A. Uspieńskiego pt. „Przyjaciele".

IM. JARACZA — próba generalna sztuki Popowa pt. „Rodzina".

„PINOKIO" — godz. 17 „Pan Tom buduje dom".

„ARLEKIN" — godz. 17 „Sambo i lew".

„LUTNIA" — godz. 19.15 „Swobodny wiatr".

„OSA" — godz. 19.30 „Złote niedole".

ADRIA (dla młodz.) „Timur i jego drużyna", godz. 15.30, 17.30, 19.30
BAJKA — „Strój galowy", godz. 18, 20
BAŁTYK — „Upadek Berlina" II seria, godz. 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 46-50". PKF Nr 49-50, „W kraju socjalizmu" Nr 9, „Spojrzenie w głąb wody", „Przegląd sportowy" Nr 6-50 godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — nieczynne z powodu remontu
MUZA — „Radziecka Estonia", godz. 18, 20
POLONIA — „Jasna droga", godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE — „Upadek Berlina" II seria — godz. 15.30, 17.30, 19.30
REKORD — „Dom na pustkowiu", godz. 18, 20
ROBOTNIK — „Aleksander Newski", godz. 17,30, 20
ROMA — „Bitwa stalingradzka" I seria, godz. 18, 20
STYLOWY — „Saławat wódz Baszkirów", godz. 18, 20
ŚWIT — „Bitwa stalingradzka" II seria, godz. 18, 20
TATRY (dla młodz.) „Timur i jego drużyna", godz. 16.30, 18.30, 20.30
WISŁA — „Jasna droga", godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ — „Droga do sławy" godz. 16.30, 18.30, 20.30
ZACHĘTA — „Upadek Berlina", I seria, godz. 18, 20

Z mistrzostw kl. A

W rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego w grupie II nareszcie LZS Pławno zdobył pierwszą bramkę i to z Unią w Piotrkowie. Wynik był remisowy 1:1.

Tabela obecnie przedstawia się jak następuje:

Związkowiec Tomaszów	9	16	26: 5
Związkowiec Radomsko	9	14	29:10
Unia Piotrków	9	10	23:19
Włókniarz Zd. Wola	9	10	21:18
Kolejarz Skierniewice	9	9	24:22
Gwardia Wieluń	9	8	10:13
Włókniarz Bełchatów	8	8	19:26
Kolejarz Koluszki	9	5	10:22
Stal Radomsko	8	4	14:24
LZS Pławno	7	2	14:16

O Puchar Polski

W Pabianicach odbył się półfinałowy mecz o Puchar Polski pomiędzy tamtejszym Włókniarzem a Kolejarzem z Łodzi. Zwycięstwo odniosła drużyna miejscowa w stosunku 3:1.

Obecnie odbędzie się finałowe spotkanie na szczeblu okręgowym w nadchodzący piątek w Pabianicach pomiędzy tamtejszym Włókniarzem a Unią z Piotrkowa. Zwycięzca tego meczu spotka się w roku przyszłym z reprezentantem okręgu poznańskiego.

Książka radziecka - przyjaciel i doradca

„Książka jest chyba najbardziej skomplikowanym i największym ze wszystkich cudów, jakie stworzył człowiek na drodze do szczęścia i do przyszłej potęgi" (Maksym Gorki).

Książka radziecka jest potężnym środkiem wychowawczym, źródłem niewyczerpanej wiedzy, przyjacielem i doradcą, uczy miliony ludzi, jak żyć i pracować, jak walczyć i zwyciężać.

Książka radziecka jest nierozerwalnie związana z interesami ludu — **kroczy w awangardzie postępu i demokracji, bezkompromisowo i wytrwale walczy o sprawę pokoju, o sprawę socjalizmu. Toteż miłość do książki, dbałość o książkę, zainteresowanie książką jest cechą charakterystyczną ludzi radzieckich.** Tłumnie są odwiedzane radzieckie biblioteki, ogromny ruch panuje w księgarniach. Każda fabryka, każdy kołchoz posiada duży własny księgozbiór. W ZSRR nieustannie wzrasta zapotrzebowanie na książkę, nieustannie też zwiększa się ilość wydawnictw.

700 MILN. KSIĄŻEK W CIĄGU JEDNEGO ROKU

Bujny rozwój działalności wydawniczej w ZSRR charakteryzują m. in. dwie następujące liczby: podczas gdy w roku 1948 wydano w ZSRR 540 milionów egzemplarzy książek— to w roku ubiegłym. 1949 ilość wydanych egzemplarzy wyraża się ogromną liczbą 700 milionów — **jest to więcej niż łączne cyfry książek, wydanych w 1949 r. w Stanach Zjednoczonych, Anglii i Francji.**

Działalność wydawnicza ZSRR zajmuje pierwsze miejsce w świecie nie tylko pod względem ilości, zajmuje je **przede wszystkim pod względem jakości. Przepojona humanizmem książka radziecka jest źródłem natchnienia dla milionów obywateli radzieckich, dla milionów ludzi pracy, którzy w krajach kapitalistycznego ucisku walczą o swe wyzwolenie, dla narodów demokracji ludowej, którym wskazuje drogę do szczęścia, do lepszej socjalistycznej przyszłości.**

NAUCZYCIEL NOWEGO ŻYCIA

„Nasza literatura i sztuka stają się coraz bardziej chorążymi naszej epoki stalinowskiej — pisał towarzysz Mołotow z okazji 70-lecia urodzin Józefa Stalina — **w dużej mierze pomagają w sukcesach narodu radzieckiego**, zagrzewając go do pracy i walki, szerząc **wpływ radziecki daleko poza granicami naszej ojczyzny".**

Książka radziecka uczy nas budować nowe, lepsze życie, pomaga w codziennej pracy i walce. Toteż zainteresowanie książką radziecką wśród naszego społeczeństwa jest bardzo duże. **W ciągu 10 miesięcy bieżącego roku polscy czytelnicy nabyli ponad półtora miliona książek radzieckich** (tylko w języku rosyjskim) — **to znaczy dwukrotnie więcej, niż w roku ubiegłym.**

Ponad 80 proc. pozycji każdej nowej partii książek jest z miejsca wykupywane, a wiele zakładów pracy zainicjowało na prośbę pracowników **zakupy zbiorowe**. Dotyczą one w pierwszym rzędzie **książek klasyków marksizmu - leninizmu, najnowszych wydań dzieł Lenina i Stalina oraz dzieł fachowych.** Literatura polityczna i gospodarcza stanowi blisko 1/3 ogółu wydawnictw radzieckich. Książki z zakresu literatury pięknej stanowią 1/5 wszystkich wydawnictw radzieckich.

PRZEBOGATA TEMATYKA

Ogromna jest rozmaitość tematów, które w swych utworach poruszają pisarze radzieccy. Dla wielu autorów niewyczerpanym źródłem natchnienia są bohaterskie zmagania narodów radzieckich w czasie ostatniej zwycięskiej wojny z faszyzmem.

„Biała Brzoza" — Bubiennowa, **„Burza"** — Erenburga, **„Wiosna nad Odrą"** — Kazakiewicza, takie niezapomniane książki, jak **„W okopach Stalingradu"** — Niekrasowa, czy **„Szosa Wołokolamska"** Becka i wiele, wiele innych opowiadają **o niezłomnym duchu narodu radzieckiego, o potężnej Armii Radzieckiej, o triumfie wolności nad ciemnymi siłami faszyzmu.**

Jednym z tematów, do którego stale sięgają radzieccy pisarze, jest pełna bohaterskiego patosu praca radzieckich ludzi. Książki takie jak: **„Statek Derbent"** — Krymowa, czy **„Daleko od Moskwy"** — Ażajewa ukazują zapał i entuzjazm pracy dla dobra radzieckiej ojczyzny. O tym jak ludzie radzieccy przeobrażają przyrodę, jak ją zaprzęgają w służbę człowieka interesująco opowiada powieść Babajewskiego — **„Kawaler Złotej Gwiazdy"**, książka Malcewa — „Z całego serca", Lwowej — „W pasie leśnym", Panowej — „Jasny Brzeg" itp.

Osobnym, niezwykle bogatym i przepięknym rozdziałem literatury radzieckiej jest **książka dla dzieci.** — Specjalizują się w piśmiennictwie tego rodzaju najznakomitsi literaci i poeci: **Lew Kassil, Marszak i Czukowski.** Wspaniale wydane, bogato ilustrowane radzieckie książki dziecięce są **ulubioną rozrywką naszych najmłodszych czytelników, którzy bawiąc się, uczą się z nich jednocześnie szacunku i miłości do człowieka, entuzjazmu pracy.**

NIEZAWODNY PRZYJACIEL I DORADCA

Przed wystawami książek radzieckich, zorganizowanymi z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, tłumnie gromadzi się młodzież i robotnicy, technicy, studenci.

Książka radziecka to niezawodny przyjaciel i doradca we wszystkich wątpliwościach, ogromna pomoc w pracy zawodowej i nauce.

Książka radziecka zaspokaja najbardziej różnorodne zainteresowania, uzbraja do walki z pozostałościami ideologii burżuazyjnej, uczy budować i tworzyć, uczy jak gorąco, prawdziwie po proletariacku kochać ojczyznę, jak walczyć o najszczytniejsze cele ludzkości, o pokój i socjalizm.

SPORT SPORT SPORT

W obozie pięściarskim
przy ul. Pogonowskiego panuje dobry nastrój

Wczoraj na obóz pięściarski zorganizowany w Łodzi przez **PZB, przybyli już prawie wszyscy wyznaczeni zawodnicy, z wyjątkiem Antkiewicza, który prawdopodobnie nie przyjedzie na obóz, gdyż ma się poddać operacji.**

Ze znanych pięściarzy do meczu z Czechosłowacją przygotowują się już pod okiem Sztama: Woźniak, Kasperczak, Bazarnik, Matloch, Kudłacik, Sadowski, Chychła, Krawczyk, Kolczyński, Nowara, Paliński, Grzelak, Szymura, Drapała i Jaskóła.

Pierwszą wizytę złożyliśmy naszym pięściarzom wczoraj przed południem.

Życie na obozie płynie ściśle według wskazówek zegarka. Od godziny 7 do 8 gimnastyka, od 9.45 do 10 „prasówka", od 10 do 11 pogadanka kulturalno - oświatowa, po południu zaś zaprawa techniczna, ćwiczenia na przyrządach i sparingi. I tak schodzi czas chłopcom do wieczora.

W oczekiwaniu na pogadankę kulturalno - oświatową odwiedzamy kilka pokoi. Chłopcy wszędzie odpoczywają. Jedni czytają gazety, inni książki. Kilku jednak z nich zastajemy przy załatwianiu korespondencji. Listy zaczynają się przeważnie od słów...

„Kochani! Jestem zdrów, czuję się dobrze..."

— Czy istotnie czujecie się dobrze? pytamy.

W odpowiedzi wyręcza ich Sztam.

SZTAM JEST ZADOWOLONY

— Warunki treningowe mamy bardzo dobre — mówi. Lepszych nigdzie byśmy nie znaleźli. Tylko do meczu mamy bardzo mało czasu, więc o ostrym treningu nie może być mowy...

— Kto wejdzie do reprezentacji to na razie trudno przewidzieć. W niezłej formie są już według mnie: Woźniak, Bazarnik, Chychła i Nowara. Start Chychły stoi jednak pod znakiem zapytania, bo nie wiadomo, czy niedawno odniesiona kontuzja pozwoli mu w niedzielę stanąć w ringu. Dziś jeszcze ręka Chychły zostanie prześwietlona. O udziale więc jego w reprezentacji zadecyduje zdjęcie.

NIE ZANIEDBANO PRACY KULTURALNO - OŚWIATOWEJ

Na razie przerywamy rozmowę i udajemy się do sali gimnastycznej, w której wokół młodego zetempowca kol. Nasielskiego zgromadzili się wszyscy nasi pięściarze. Chłopcy z uwagą przysłuchują się prelegentowi. Mówi on o II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju, który niedawno obradował w Warszawie, mówi o wielkim znaczeniu walki o pokój.

ZAPRAWA TECHNICZNA

Po wykładzie rozpoczęła się zaprawa techniczna. W dużej czystej sali chłopcy walczyli z „cieniem", próbowali wyprowadzania lewych i prawych sierpów w natarciu i w odskokach i wreszcie dobrze „wypompowani" (przekładając na język zwykły: zmęczeni) udali się do swych pokoi, aby odpocząć przed obiadem.

Na pożegnanie zamieniamy jeszcze kilka słów ze Sztamem.

— Mecz z Czechosłowacją będzie ciężki — mówi. — Goście nasi pokonali przecież niedawno Węgrów. Przypuszczam jednak, że nasi chłopcy nie zrobią nam zawodu.



F. SZTAM
trener naszych pięściarzy

JEST CZAS I NA ROZRYWKĘ

Wczoraj wieczorem pięściarze nasi byli obecni na „Wieczorze Pieśni i Tańca" w „Ognisku", a dziś lub jutro wybiorą się do teatru „Lutnia" na *przedstawienie „Swobodny Wiatr"*.

Skład naszej reprezentacji ustalony zostanie nie wcześniej jak w czwartek lub piątek.

Tabela ligi koszykowej żeńskiej

AZS Warszawa	5	4:1	185:123
Gwardia Kraków	5	4:1	151:125
Spójnia Warszawa	5	3:2	153: 97
Kolejarz Warszawa	5	3:2	109:135
Spójnia Gdańsk	5	1:4	118:199
ŁKS Włókniarz	5	0:5	97:194

Tabela rozgrywek o wejście do ligi zapaśniczej

ŁKS Włókniarz	4	6	23: 9
Spójnia Warszawa	4	6	21:11
Unia Swarzędz	4	5	18:14
LZS Imielin	4	5	22:10
Włókniarz Bogunów	4	4	16:16
Stal Bydgoszcz	4	4	11:21
Spójnia Gdańsk	4	1	11:21
Kolejarz Kraków	4	0	7:25

Koszykarki FSGT w Łodzi
rozegrają jeden mecz z reprezentacją CRZZ, drugi — z reprezentacją Włókniarza

W nadchodzący piątek i niedzielę odbędzie się w Łodzi międzynarodowy mecz koszykówki kobiecej z udziałem drużyny FSGT z Francji. Jest to bardzo dobry zespół, który ostatnio odniósł sukces w Czechosłowacji.

Przeciwniczkami miłych gości francuskich będzie w piątek reprezentacja CRZZ, w skład której wejdą: **Wojewódzka, Rogowska, Parszniak, Dziak — ze Spójni stołecznej, Moczarska i Edelman Alicja — ze Spójni gdańskiej, Hojecówna — ze Spójni grudziądzkiej, Kamecka i Jaźnicka — z Kolejarza stołecznego, Zakrzewska z miejscowej Unii oraz Paprotówna z ŁKS Włókniarza.**

W niedzielę FSGT będzie miał za przeciwnika zespół repr. Zrzeszenia Włókniarzy.

Przed sezonem
sportów zimowych w ZSRR

MOSKWA. W Związku Radzieckim trwają przygotowania do sezonu zimowego. Zatwierdzony ostatnio kalendarz zawodów narciarskich i łyżwiarskich obejmuje szereg imprez masowych i wyczynowych we wszystkich ośrodkach sportów zimowych ZSRR.

W dniach 7—21 stycznia odbędą się wszechzwiązkowe, korespondencyjne zawody narciarskie, w których weźmie udział imponująca liczba ponad 1 milion zawodników i zawodniczek. W początkach stycznia rozegrane będą również zawody narciarskie z udziałem czołowych zawodników. Biegi płaskie odbędą się w Leningradzie a slalom i skoki w Bakuriani (Gruzja).

Narciarskie mistrzostwa ZSRR odbędą się w marcu w trzech miejscowościach: biegi płaskie w Zlatouste, slalom i kombinacja alpejska w Ałma Ata a skoki otwarte w Kirowie.

Tradycyjne zawody narciarskie z okazji „święta północy" odbędą się, jak corocznie, w Murmańsku w początkach kwietnia. Weźmie w nich udział około 400 tys. zawodników.

Ponadto w całym kraju rozegrane zostaną liczne zawody z udziałem narciarzy wiejskich, mistrzostwa poszczególnych republik związkowych oraz zawody drużynowe juniorów.

Bogato zapowiada się również sezon łyżwiarski, m. in. w początkach stycznia w Leningradzie, Tule i Ałma Ata odbędą się wielkie zawody w jeździe szybkiej. W końcu marca rozegrane zostaną w Archangielsku wszechzwiązkowe mistrzostwa juniorów w jeździe szybkiej i figurowej.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 213-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 216-15
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-12
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 216-11
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-81
Kolportaż
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 250-47
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-58 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8033.
D 1 — 25547